Nr. 120. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 20 Maja 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f	63 Mk — f	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W innych państwach	30 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do Administracy „N. Reformy“ w Krakowie

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plesna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 1 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9: — Biuro dzienników Maryana Kapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchsteb, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Kijów i waluta

Kraków, 19 maja.

W chwili, gdy wojska polskie zbliżały się do murów Kijowa, wielu wyrażało przypuszczenie, że wnet Kijów padnie i że wówczas marka polska pójdzie w górę w stosunku do walut zagranicznych. W kilka dni później Kijów padł istotnie, ale marka polska spadła. W stosunku do niej wszystkie waluty zagraniczne zyskały w cenie. Ten objaw wywołał zdziwienie w szerokich kołach naszego społeczeństwa. Byli nawet tacy, co uzasadniali pogląd, że marka polska spadła z powodu zdobycia Kijowa. Nie podzielam ich zmniemania, a nawet jestem zdania wprost przeciwnego. Zdobycie Kijowa wywarło wpływ dodatni na kurs marki polskiej. Byłaby spadła jeszcze silniej, gdybyśmy byli doznali niepowodzenia militarnego pod bramami Kijowa. Dlaczego jednak siły zniżkowe zdołały przezwyciężyć ten nasz wojskowy atut?

Kurs waluty jest wykładnikiem zasobów gospodarczych społeczeństwa. Zdarzenia polityczne wywierają nań wpływ o tyle, o ile zmieniają popyt i podaż walut. Przegrana budzi nieufność do przyszłych losów gospodarczych społeczeństwa, zamieszkującego granice państwa przegrywającego. To też posiadacze walut państwa przegrywającego obawiają się ich spadku, waluty sprzedają i przez to obniżają ich kurs. Odwrotny jest przebieg wypadków w razie wygranej, ale oczywiście tylko o tyle, o ile wygrana wojskowa budzi przekonanie, że wnet wyrazi się poprawą stosunków ekonomicznych. Obecnie, pod koniec szóstego roku wojny, wygrane przestały czarować różowemi mirażami powodzeń gospodarczych na rzecz zwycięzców w bliskiej przyszłości. Wojna zwycięska, krótka, a zatem mało kosztowna może być gospodarczo niezbyt szkodliwa, a nawet w pewnej mierze korzystną. Natomiast wojna długa, połączona z wielkiemi wydatkami, przyczynia chwały orężowi zwycięzcy, zapewnia korzyści polityczne i narodowe, ale jej dodatnie wyniki ekonomiczne są wielce problematyczne. Trzeba na nie długo czekać, a kto wie, czy wogóle dojdzie do ziszczenia się nadziei? W Polsce sfery, które się zajmują polityką, być może, że wierzyły w poprawę kursu marki na skutek wyprawy kijowskiej. Ale te sfery potężne, gdy chodzi o wojnę lub pokój, mają niestety mały wpływ na kurs walut. O nim rozstrzygają sfery giełdowe, które nie dopatrują się w obsadzeniu Ukrainy bezpośrednich korzyści gospodarczych. Bogactwa naturalne tego kraju są obecnie w wysokim stopniu martwe z powodu dezorganizacyi społeczeństwa i zniszczenia kapitału w jego najrozmaitszych postaciach. Stworzenie ładu i porządku, poczynienie niezbędnych wkładów wymaga dużo czasu. Nawet bogactwa istotnie rozporządzalne trudno będzie wywieść wobec fatalnego stanu kolei. W stosunku do długości torów kolejowych odczuliśmy minimalne ilości lokomotyw i wagonów. Będziemy musieli posyłać nasze, acz kolwiek sami ciągle walczymy z ich brakiem. Na razie towarów z Ukrainy dostaniemy mało, ale emisya marek polskich będzie znaczna.

Ten moment ostatecznie rozstrzyga o kursie waluty. Przegrana byłaby wywarła silny wpływ zniżkowy, ale oddziaływanie zwyżkowe wygranej może być w danych warunkach tylko minimalne. Rozpowszechnione mniemanie o niskim stanie naszej waluty jest z gruntu fałszywe. Jeżeli sobie uprzytomnimy szybki wzrost emisyi marki polskiej, zaniedbanie wyzyskiwania naszych bogactw naturalnych z powodu małej sprawności gospodarczej naszego społeczeństwa, a przedewszystkiem z powodu inwestowania znaczniejszych ilości pracy i kapitału w rzemiośle wojennym, które kosztuje, ale nie daje dochodu w rozumieniu gospodarczem, wówczas łatwo zrozumieć, że byłoby wprost dziwnem, gdyby marka polska stała wyżej. Nowe emisye niemieckich marek nie są w tym samym stopniu czynnikiem zniżkowym, co emisye polskich marek, ponieważ w Niemczech przeprowadzono demobilizacyę, ponieważ tam przybywa pracy i kapitału, czynnego w pomnażaniu dóbr, podczas gdy u nas ciągle jeszcze niszczenie dóbr, związane nierozerwalnie z wojną, jest na porządku dziennym.

Niektórzy przypisują winę spekulacyi, obniżającej kurs marek. Zapominają, że spekulacya może być równie dobrze zwyżkową, jak zniżkową. Jeżeli wyraźnie przeważa spekulacya na zniżkę, to dlatego, że spekulacya zwyżkowa nie ma widoków powodzenia. Stwórzmy warunki spekulacyi na zwyżkę, a z pewnością zaistnieje. Szybko wzrastająca podaż marki ułatwia jej zaofiarowanie w zamian za obce waluty. Podwyższa ceny wewnątrz kraju, bo czyni konsumentów mało odpornymi wobec prądów zwyżkowych, czego dalszym skutkiem są straty, związane z ulokowaniem gotówki na procent jako wkładek depozytów lub w formie papierów wartościowych, stale oprocentowanych, a wynikające ze spadku siły kupna pieniądza. Byłoby pożądanem, ażeby właściciele gotówki szukali w produkcyi lepszego oprocentowania. Atoli walną przeszkodą w rozwoju produkcyi są okoliczności, związane z toczeniem wojny. W tych warunkach nic dziwnego, że ludzie spekulują na zniżkę marki. Ci sami w innych warunkach będą spekulowali na zwyżkę.

Nasze społeczeństwo obecnie nie żąda demobilizacyi, ale w takim razie niepodobna przeciwstawić się skutecznie spadkowi marki. Jest on objawem wtórnym, o którym lepiej nie mówić i nie pisać, bo to nic nie pomoże, a kto wie czy nie szkodzi? Ciągłe przypominanie zwyżki kursu obcych walut staje się zachętą do ich kupowania. Podsyca spekulacyę na zniżkę marki polskiej, o której zwalczanie przecie chodzi. Jedynym prawdziwym środkiem zaradczym jest najdalej posunięta oszczędność we wszystkich działach wydatków państwowych, czyli zmniejszenie emisyi nowych marek. (t)

Komunikat wojenny.

Warszawa, 19 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 18 maja:

Na froncie Ukrainy sytuacya bez zmiany. Koncentracya wojsk nieprzyjacielskich na całym froncie. Walka o przedmościa Kijowa trwa w dalszym ciągu. **Na południe od Dźwiny w długotrwałych zaciętych walkach oddziały nasze pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich cofnęły się na nową linię obronną.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
Kuliński, pułkownik.

Warszawa, 19 maja (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje: Powrócili do Warszawy **korespondenci zagraniczni**, którzy byli na froncie ukraińskim. Podnoszą oni zgodnie, że **wojsko polskie jest tam czynnikiem ładu i porządku**, a specyalnie broniło ono żydów przed zamachami ze strony Ukraińców, odnoszących się wrogo do żydów.

Warszawa, 19 maja (PAT). Dzisiaj podjętą będzie **próba przewiezienia do Kijowa korespondencyi samolotem.** Będą przewiezione wyłącznie karty pocztowe.

Powrót Naczelnika państwa.

Warszawa, 18 maja (PAT). Dziś o godz. 4 po południu przybył tu Naczelnik państwa. W okolicy dworca, zamkniętej przez kordon policyi, ustawiły się tysiączne tłumy. Korytarz wiodący na dworzec wypełnili członkowie Sejmu, rządu, prasy. U wejścia ustawiła się rada miejska, stanął także batalion szkoły podchorążych. O godz. 4 przybył pociąg Naczelnika państwa, przybrany zielenią. Muzyka odegrała hymn: »Jeszcze Polska nie zginęła«. Gdy Naczelnik państwa opuścił wagon, powitał Naczelnika prezydent ministrów następującem przemówieniem:

Panie Naczelniku! Nieśmiertelnym czynem polskim będą dla historyi zwycięstwa wojsk naszych na froncie południowo-wschodnim. — Oręż polski pod Twoim przewodem, Naczelny Wodzu, uwolnił od jarzma bolszewickiego Podole, Wołyń i Ukrainę, broniąc granic Rzeczypospolitej przed nawałą wojsk bolszewickich, obronił wolność Polski i dał wolność innym. Rząd Rzeczypospolitej wita Cię zwycięski Wodzu i składa Tobie i bohaterskiemu żołnierzowi polskiemu, walczącemu za najszczytniejsze ideały ludzkości wyrazy czci i dziękczynienia. Naczelny Wódz Józef Piłsudski i armia polska niech żyją!

W otoczeniu Naczelnika znajdowali się **oficerowie ukraińscy.** Z dworca Naczelnik państwa w towarzystwie premiera udał się do kościoła na placu Aleksandra, gdzie oczekiwała kapituła z biskupem polowym ks. Gallem na czele. Naczelnika **obrzucono kwiatami.** W kościele **odśpiewano Te Deum.** Następnie Naczelnik wyjechał przez Aleje do Belwederu. Tłumy witały Naczelnika, obrzucały kwiatami. **W mieście domy były dekorowane.**

Z terenów plebiscytowych.

SAMOOBRONA W CIESZYŃSKIEM.

Cieszyn, 19 maja (Tel. wł.) Straszne **prześladowania**, na jakie ludność nasza narażona jest w Zagłębiu, rugi coraz to nowych rodzin polskich, zmasakrowanie uwięzionych onegdaj w strażnicy orłowskiej kilkudziesięciu Polaków, wywołało nareszcie **odwet ze strony ludności polskiej.** Ludność polska przekonała się ostatecznie, że tylko **samoobrona** może być w obecnym stanie skuteczną. W dniu wczorajszym wyrzucono szereg rodzin czeskich w Dziećmorowicach, równocześnie w Frysztacie, w Skoczowie, w Goleszowie i innych gminach. Dzisiaj rano ruszyły masy robotnicze przed gmach sądu w Cieszynie, gdzie od kilku tygodni uwięziony był przez czeską prokuratoryę porucznik wojsk polskich Ziętek, sierżant sztabowy Tomaszczyk, i żołnierz Pawlica, jako podejrzani o zamach dynamitowy na dworzec kolejowy w Gnojniku. Wobec zdecydowanej postawy robotników sąd czeski wszystkich trzech uwolnił. Pojawienie się uwolnionych powitano okrzykami, obrzucono ich kwiatami i w tryumfie wyniesiono z podwórza więziennego. Przy tej sposobności zdemolowano hotel ślązakowsko-czeski, tak zwany hotel »pod Wolem«. Z hotelu tego **jeden z tutejszych agitatorów czeskich strzelił** kilkakrotnie do tłumu z Mausera, trafiając 4 ofiary, z których **2 zostały zabite.** — Zbrodniarza schwytano i chciano zlynczować. Z rąk tłumu wyrwał go żandarm polski, odprowadzając go na odwach policyjny. Podczas demolowania hotelu zjawiły się oddziały francuskie, które w sposób niesłychanie brutalny rzuciły się na tłum, szczególnie brutalnie zachował się porucznik Duvale. Tłumy, dowiedziawszy się, że w koszarach uwięzieni są porucznicy polscy bracia Czernerzy i jeden żandarm polski i górnik Szkuta, których sprowadzili wczoraj Francuzi z Polskiej Lutyni, zażądali ich uwolnienia. Mimo następowania wojsk francuskich i włoskich nie chciały usunąć się z rynku przed uwolnieniem uwięzionych, dopiero gdy p. Manneville złożył obietnicę, że wszyscy zostaną uwolnieni, jeżeli tłum się rozejdzie, rynek powoli zaczął się opróżniać. Pod koniec manifestacyi ruszyły na ulicę miasta **szumowiny podmiejskie pod przewodnictwem agitatorów ślązakowsko-czeskich i rzuciły się na sklepy.** Z wyjątkiem kilku wypadków nie dopuszczono do rozszerzenia się rabunku, gdyż **robotnicy polscy wobec szumowin tych zajęli zdecydowaną postawę.**

W NIEWOLI CZESKIEJ.

Cieszyn, 18 maja (PAT). Wczoraj przywieźli Włosi samochodem Czerwonego Krzyża ze szpitala w Orłowej do Cieszyna **ciężko pobitego inżyniera Kiedronia.** Stan jego zdrowia jest poważny, jest jednak nadzieja utrzymania go przy życiu. **W rękach czeskich znajdują się jeszcze uwięzieni:** dyrektor gimnazyum orłowskiego Feliks, prof. Robak, księgarz Nowak, dyrektor banku Motyka i kilku innych. Wobec ogromnego roznamiętnienia sztucznego i ciągłego podjudzania mas czeskich w Zagłębiu panuje **obawa o los tych uwięzionych.** Ciężko pobici znajdują się oni prawie wszyscy w szpitalu w Ostrawie, ale szpital nie daje dostatecznej ochrony, gdyż, jak wiadomo z zajścia z inżynierem Kiedroniem, tłumy czeskie wdzierają się nawet do szpitali, znęcając się nad ofiarami.

NA PODWÓJNYM ETACIE.

Od jednej z poważnych osobistości w Cieszyńskiem otrzymujemy następujące uwagi:

Około 100 funkcyonaryuszy sądownictwa w Cieszynie, Bielsku i mniejszych miejscowościach pobiera **drugą płacę od republiki czeskiej.** Pobieranie tej czeskiej płacy albo raczej **łapówki** zaproponowano wszystkim urzędnikom sądowym, ale znaczna część odmówiła. Źle bardzo, że znaleźli się tacy, którzy się nie oparli. W każdym razie rzecz ta nie jest w porządku. Cieszyńska Rada Narodowa i rząd warszawski powinny sprawę tę uregulować, uwzględniając, z jednej strony trudności materyalne urzędników, z drugiej chroniąc stan urzędniczy od **demoralizowania przez Czechów.**

WYJAZD JEN. LATINIKA.

Cieszyn, 19 maja (Tel. wł.) **Jenerał Latinik wyjechał dzisiaj do Warszawy.**

ZAJŚCIA W KWIDZYNIE.

Kwidzyn, 19 maja (PAT). W niedzielę dnia 16 bm. przyszło pomiędzy uczestnikami wiecu, zwołanego dla zamanifestowania polskości Kwidzyna i bojówkami niemieckiemi do **gwałtownych zajść.** Przebieg był następujący: Po odbytym wiecu uczestnicy uformowali się w pochód i przeciągając ulicami, zatrzymali się przed siedzibą międzysojuszniczej komisyi i odśpiewali »Boże coś Polskę« i rotę. Niemcy, chcąc Polakom przeszkodzić, zaczęli śpiewać »Deutschland, Deutschland über Alles« i wyśmiewali Polaków. W tem nagle padło z poddasza niemieckiego siedm strzałów do bezbronnego tłumu, które raniły trzy osoby. Było to hasłem do rozpoczęcia bójki. Uzbrojeni w noże i kije **Niemcy rzucili się na Polaków** i zranili ciężko kilka osób, zraniony został ciężko prezes polskiego zjednoczenia narodowego Bartkowiak. Policya niemiecka zachowywała się zupełnie biernie, wojsko włoskie przybyło wtedy, gdy niemieckie bojówki już się rozeszły. Pierwszą jego czynnością było rozpędzenie manifestantów polskich. Prezes rady ludowej Odrocki poprosił kapitana włoskiego Retanatiniego o zabezpieczenie dróg celem umożliwienia powrotu ludności, przybyłej na wiec, tudzież o **natychmiastowe przeprowadzenie rewizyi** w domu, z którego Niemcy strzelali do bezbronnego tłumu polskiego. Kapitan Retanatini w sposób szorstki odmówił tej prośbie, mówiąc: »Ja zrobię to, co mi się podoba«. Dopiero później kapitan Velpette kazał przeprowadzić rewizyę, ale to już było zapóźno, gdyż bojówki niemieckie już uciekły. Wojska włoskie zjawiły się później w hotelu polskim »Kasyno«, dokąd wtargnęło kilkunastu Niemców, których z rewolwerem w ręku wyrzucił francuski porucznik Hevenard. Ludność polska, zwłaszcza z okolic, przybyła specyalnie na wiec, jest **rozgoryczoną do najwyższego stopnia.** Dodać należy, że komendant włoski zabronił oficerom i żołnierzom nowej straży bezpieczeństwa wychodzić wogóle na ulicę. W ogólności pochód nie był ubezpieczony ze strony włoskich władz wojskowych mimo, że Polacy o to prosili. Niemcy bowiem przedtem się odgrażali, mówiąc: »Es wird nicht glatt ablaufen«. Przewodniczący komisyi wyraził prezesowi rady ludowej p. Odrockiemu ubolewanie z powodu tych zajść.

SZYKANY KAPITANA NIEMIECKIEGO.

Olsztyn, 19 maja (PAT). Ze Sztumu donoszą, że kapitan Kelnike, przywódca tutejszej straży bezpieczeństwa, złożonej z Polaków i Niemców, **szykanuje Polaków,** zabraniając rozmawiać po polsku w koszarach. Ze wszystkimi Polakami obchodzi się jak z rekrutami, zdegradował wszystkich szarży i poddał ich pod rozkazy Niemców, pomimo, że pomiędzy nimi byli i wachmistrze.

PROJEKTY NOWYCH KOLEI NA POMORZU.

Gdańsk, 19 maja (PAT). Mimo rozległej sieci kolejowej na Pomorzu projektowaną jest **w najbliższym czasie** budowa następujących połączeń kolejowych: **Puck-Rakowo** przez półwysep Hela, celem ułatwienia połączenia kolejowego dla letników w Helu i Jastarni. Następnie linia kolejowa **Tuchola-Czersk do Kościerzyny.**

Od Polaków z Charbina.

Od p. Władysława Mazura, bawiącego obecnie w Charbinie w Mandżuryi, otrzymaliśmy pocztówkę z daty 26 marca 1920 z szeregiem informacyj szczegółowych, które bez zmiany podajemy:

Polska Macierz Szkolna (P. W. O.) w Charbinie na posiedzeniu dnia 25 marca 1920 r. uchwaliła, z racyi wyjazdu wkrótce nastąpić mającego, aby prezesa i założyciela Polskiej Macierzy p. Wład. Mazura, mianować swoim delegatem na okres dwuletni, wobec pokrewnych Towarzystw w Polsce, oraz zleciła mu przedstawić swe prośby odpowiednim czynnikom państwowym.

Wysoka Misya przy współudziale fachowych grawników pracuje nad traktatem handlowym z Chinami.

Dr Iski rozwinął akcyę w kierunku organizacyi Towarzystwa eksportowego do Polski.

Dziś obiegają wieści o wypowiedzeniu wojny Rosyi przez Japonię. Chiny stanęły za Rosyą. Nienawiść Chin do Japonii duża.

Kurs rubla spadł. Jena koreańska od 8—9 rubli romanowskich. Dolar amerykański 17 rubli romanowskich nowemi bez dziurek. 1.000 sybirskich rubli — od 40 do 60 rubli romanowskiemi drobnemi.

Na wyjazd do Polski szykuje się z Charbina 500 rodzin kolejarzy fachowców. Transport przygotowuje się na maj.

Pierwszy **transport sanitarny wyjedzie** z Władywostoka między 5—8 kwietnia do Gdańska około 8.000 ton pasażersko-osobowy.

Walne zgromadzenie **Towarzystwa Gospody Polskiej** 31 marca. Gospoda Polska jest instytucyą potężnie zorganizowaną na Dalekim Wschodzie, prawdziwą ostoją polskości.

*

Równocześnie nadesłano nam z Charbina egzemplarz tygodnika tamtejszego **»Listy polskie z Dalekiego Wschodu«** oraz egzemplarz tamże wychodzącego **»Polskiego Kurjera Wieczornego«** z 19 marca br. z podobizną Piłsudskiego na karcie tytułowej i z entuzyastycznym artykułem imieninowym, którego ustęp końcowy brzmi:

»Polska żyje, krzepnie i potężnieje! Bo czuwa nad nią ten, co skupił w duszy swojej

---

GEORGE GARNIER.

FAJKA

(Z francuskiego).

9 (Ciąg dalszy).

— Z powodu otwierania filii w Liége, nie będę miał na to czasu, panie Dartois.

— Będzie tego żałował — mruknąłem krótko, wyciągając rękę ku klamce.

Ale pan Dambrine ujął mnie łagodnie za ramię i stanął między mną a drzwiami.

— Oto — powiada, gdy już mnie zrobił więźniem — Malouin jest namiętnym palaczem; fajka taka, jak pańska, bardzo by go uradowała; byłbym prawdziwie szczęśliwy, gdybym mógł mu ją podarować. Żona moja znajdzie zaraz podobną do pańskiej, a pan będzie tak uprzejmy i zechce mu ją odemnie wręczyć; będzie to sposób nawiązania znajomości... Przypadek składa się na tyle rzeczy...

Mówiąc to, uśmiechał się radośnie, swojemi małemi oczkami.

— Doskonała myśl — klasnęła w dłonie pani Dambrine.

I zaraz zaczęła się rozglądać, w poszukiwaniu za odpowiednią fajką.

— Usiądź pan jeszcze na chwilkę — wpada w słowo pan Dambrine i podsuwa mi krzesełko — to potrwa niedługo...

Dama, której biust znalazł się za otwartą szafą, powiada do małżonka, nie oglądając się:

— Podaj panu Dartois szklaneczkę z jakim napojem...

Odmówiłem gwałtownie. Próbowałem zastanawiać się, ale położenie wydało mi się nie do rozwiązania: w jaki sposób odmówić wręczenia fajki kuzynowi Malouin, budowniczemu z Dinant? a jeżeli nie odmówię, jak mu ją wręczyć? Gdybym zechciał powiedzieć nareszcie, że to mój przyjaciel Retso, a nie ja, który...? Ale wyobraźnia nasunęła mi scenę, jakaby niechybnie zaraz nastąpiła, gdybym wybełkotał swoje usprawiedliwienie. Państwo Dambrine patrzyliby na siebie z otwartemi ustami: następnie nie protestując, daliby sobie do poznania, że mam bzika i otworzyliby mi słodko drzwi z uśmiechem współczucia, jaki się miewa dla istot niepoczytalnych... Nie, nie, nie mogłem tego zrobić... Powiedziałem więc z uśmiechem:

— Spiesz się pani... jest mi naprawdę pilno...

Tymczasem myślałem sobie, że nie było innego sposobu, dowiem się zaraz o odjeździe statku Léopoldville, następnie wybiorę się do budowniczego i oddam mu fajkę, poczem wrócę do Brukseli, wpadnę do państwa Dambrine i opowiem im jakieś zmyślone okoliczności, które mi w ostatniej chwili na odjazd nie pozwoliły. Będzie to o wiele lepsze, niż wszelkie usprawiedliwianie się w chwili obecnej.

Małżonek i małżonka uścisnęli gorąco moje ręce i nawet ze wzruszeniem. Pani Dambrine zrobiła minę, jakby ocierała, a może nawet otarła (nie mógłbym na to przysiąc), łzę z kącika oczu.

Byłem już na rogu ulicy, gdy jeszcze obydwoje na progu magazynu, krzyczeli do mnie:

— Szczęśliwej podróży, panie Dartois! szczęśliwej podróży!

Opuściwszy sklep z fajkami, udałem się do redakcyi „Kuryera Wieczornego“, którego byłem współpracownikiem. Miałem wówczas dwadzieścia dwa lat; porzuciłem wydział prawniczy, po dwóch niepomyślnych egzaminach, wstąpiłem do pisma jako zapychadło — tak przynajmniej określał moje obowiązki sekretarz redakcyi, p. Lejeune. Dano mi 100 fr. na miesiąc i używano do różnych rzeczy. Robiłem, co mi kazano, ani dobrze, ani źle. Nie miałem zresztą pretensyj. Lejeune zapewniał mnie, przy każdem oddawaniu mu rękopisu, że w dziennikarstwie nie będę miał żadnej przyszłości i że znajdzie mi odpowiedniejsze zajęcie. Nie wiedział jednak, jakie, ja również nie wiedziałem.

Moja matka, wdowa, żyła z pensyi, otrzymywanej z domu bankowego, założonego przez mego ojca, posiadała nadto kilka drobnych dochodów, żyliśmy wygodnie i spokojnie. Czasem jednak niepokoiła się, co stanie się ze mną po utracie pensyi, na wypadek jej śmierci; ja jednak sądziłem, że powinna żyć tak długo, jak ja, a sama myśl o jej możliwej śmierci tak mi była przykrą, że unikałem jej zasadniczo.

Wdrapałem się po schodach starego budynku, gdzie mieścił się dziennik, do redakcyi i wszedłem do sali redakcyjnej; czterech kolegów zasmarowywało w milczeniu papier, paliło, czytało i wycinało gazety.

Przy stole oddzielnym, sekretarz Lejeune rozdzierał co chwila ołówkiem bibułkowy papier telegramów Havasa, nagromadzonych od rana, co chwila wsuwał je do skrzynki drewnianej i odsyłał do drukarni.

— Niema dla mnie roboty? — zapytałem go.

— Nie, przynajmniej w tej chwili; możesz iść na przechadzkę — odpowiedział. — Wróć koło dziewiątej.

— Ale prawda — odezwałem się — czy nie wiesz, kiedy odpływa najbliższy parowiec do Kongo?

Wydawał się zaciekawiony pytaniem, ale zajęty robotą wlepił oczy w papiery i tylko krótko dorzucił:

— Podaliśmy to w przedwczorajszym numerze.

— Przerzuciłem numery i wyczytałem, że Léopoldville odpływa za 5 dni.

Gdy wychodziłem, recenzent teatralny Lescot, kończący właśnie sprawozdanie z jakiegoś poranku, zwrócił się do mnie:

— Czy wyjeżdżasz do Kongo, Dartois?

— Ja? — zawołałem zaskoczony. — Poco miałbym wybierać się do Kongo?

— Nie wiem... ale mogłem przypuszczać, nieprawdaż? To twoje pytanie do sekretarza...

Zabrał się do dalszego pisania, a ja wyszedłem z redakcyi. Wstąpiłem do kawiarni Rabot, gdzie chodziłem na plotki z innymi dziennikarzami. Trzech, albo czterech siedziało już przy naszym stoliku. Jeden z nich zapytał mnie, gdy zdejmowałem zarzutkę:

— Co tam masz w bocznej kieszeni, coś garbatego?

— A! — odrzekłem — fajkę... fajkę dla Noela Retso, jednego z moich przyjaciół, który odjeżdża na Jawę...

— A w drugiej kieszeni?

— Jeszcze jedna fajkę...

— Gromadzisz kolekcyę fajek?

— Nie, ta druga jest dla budowniczego Malouin z Dinant, który odjeżdża za kilka dni do Kongo.

— Bardzo to ładnie obdarzać fajkami emigrantów. Jeśli ty się kiedy wybierzesz do Matadi, zrobimy składkę na fajkę dla ciebie.

— Nie myślę o żadnych podróżach do Matadi...

— Myśl postanowienia podróży jest jak myśl o małżeństwie; przychodzi nagle, niewiadomo skąd.

Marcilly z „Gazety“, który maczał już wąsy w piwie, spoglądając z pod okularów, rzekł głosem znudzonym:

— Gdybym mógł zacząć życie na nowo, wyjechałbym w odległe kraje. Może doszedłbym do czegoś, a nie stałbym się niewolnikiem kałamarza. Kto wie? Może zdobyłbym imię i majątek?

— Jeszcze masz czas — powiedziałem.

— Ba! — przerwał — jestem już za stary; obecnie dość dla mojej ambicyi, gdy podchmielę sobie trzy razy na tydzień. Dziennikarstwo — to paskudne rzemiosło; przekonasz się, Dartois.

Miałem ochotę powiedzieć mu, że nie trzeba się przecież zapijać, aby być dziennikarzem, ale chłopiec podał karty, zasiedliśmy do zwyczajnego wista.

Partya przeciągała się, a ja zauważyłem, że już się opóźniłem. Wskoczyłem więc do tramwaju, ażeby przybyć na obiad do matki. Stanąłem na platformie, gdy na przystanku przy giełdzie spostrzegłem nagle Lejeune'a, który biegł ku mnie. Myślałem, że wsiędzie, ale on tylko powiedział:

wszystką polską miłość ojczyzny. Dziedzic Dąbrowskiego, Lelewela i Traugutta, trybun wolności i niepodległości, jest Piłsudski symbolem Polski, która nie chciała umrzeć i która chce żyć. Nikt lepiej od niego hetmanić nam nie będzie, nikt pewniej nie poprowadzi nas ku wielkiej przyszłości. Więc kocha naród tego swego komendanta i dziś w dniu jego imienin hołdy mu swoje składa. Czynimy to i my, zwracając z tęsknotą oczy nasze ku dalekiej Ojczyźnie«.

Min. Patek u Naczelnika państwa.

Warszawa, 19 maja (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Patek zdawał dzisiaj **sprawę Naczelnikowi państwa z rezultatów swojej podróży** do Paryża i Rzymu, oraz z konferencyj, jakie odbywał z francuskim premierem Millerandem i marszałkiem Fochem w sprawach polityki polskiej na wschodzie, plebiscytowych i odszkodowań. Minister Patek oświadczyć miał Naczelnikowi państwa, że **w poglądach koalicyi na politykę polską na wschodzie zaszedł zwrot dla nas korzystny.**

Równocześnie wręczył minister Patek Naczelnikowi **depeszę gratulacyjną od króla belgijskiego Alberta** z okazyi **zwycięstw na wschodzie.**

P. P. S. a rząd.

Warszawa, 19 maja (Tel. wł.) Wczoraj odbywało się posiedzenie rady naczelnej P. P. S. Przedmiotem obrad była **sprawa stosunku posłów socyalistycznych do rządu.** Ostrej krytyce poddano działalność ministra skarbu i ministra handlu i przemysłu. Sprawę udziału socyalistów w rządzie pozostawiono do rozstrzygnięcia zjazdu partyjnego.

Zjazd demokracyi.

Warszawa, 19 maja (Tel. wł.) W wykonaniu uchwały zjazdu demokracyi polskiej, który się odbył w dniach 28 i 29 marca, a domagającej się połączenia w jedno stronnictwo wszystkich organizacyj demokratycznych na ziemiach polskich, utworzony został **Związek demokracyi.** Do tymczasowej Rady Związku wchodzą: wiceprezydent Warszawy Śliwiński jako prezes, dr Dłuski jako wiceprezes, jako sekretarz Tytus Czaki; jako członkowie z Warszawy: Edward Downarowicz, Wit. Gieržyński, Kucharzewski, Wacł. Makowski, Józ. Polikier, A. Ponikowski, Fr. Paschalski, Raf. Radziwiłłowicz, Stan. Śliwiński, Eug. Śmiarowski, Tad. Szpotański, poseł Hipolit Śliwiński, Alojzy Wierzchlejski. Z chwilą uzupełnienia Rady przez przedstawicieli innych dzielnic Polski nastąpi ostateczne ukonstytuowanie się. Rada już w obecnym składzie powołała z łona swego wydział wykonawczy i kilka komisyj w celu rozpoczęcia prac.

Walka z epidemiami na Wschodzie.

Naczelny komisarz ziem Wołynia i frontu podolskiego zarządził wykonanie na podległym sobie terenie następującego rozporządzenia naczelnego nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemiami:

Na granicy ziem wschodnich i przyległych powiatów Rzeczypospolitej polskiej ustanawia się dozór sanitarny nad osobami przyjeżdżającemi. — W myśl powyższego ustanawia się trzy linie stacyj kontrolnych. Linie te mają swoje stacye w następujących miejscowościach: Linia pierwsza przechodzi przez następujące stacye kolejowe: Dźwińsk, Królewszczyzna, Borysów, Bobrujsk, Mikaszewicze, Szepetówka, Płoskirów, Kamieniec Podolski, Śniatyn. — Linia druga: Wilno, Mołodeczno, Mińsk (względnie Baranowicze), Łuniniec (wzgl. Pińsk), Sarny, Równo Tarnopol, Kołomyja. — Linia trzecia: Białystok, Brześć Litewski, Kowel, Lwów, Stanisławów.

Na wyżej wymienionych stacyach, których urządzenia będą otwierane kolejno w miarę środków, będących do dyspozycyi, przeprowadzana będzie kontrola stanu zdrowia i czystości jadących kolejami. Wszystkie osoby cywilne, udające się na teren państwa polskiego, które chcą uzyskać pozwolenie na przejazd koleją poza wymienione punkta trzech linij kontrolnych, obowiązane są zgłosić się do zarządu stacyj kontrolnych, będących ekspozyturami komisaryatów nadzwyczajnych do walki z epidemiami. Osoby, które po zgłoszeniu się do zarządu stacyj kontrolnych uznane będą za zdrowe i wolne od robactwa, oraz co do których stwierdzonem będzie zaszczepienie ospy, otrzymają zezwolenie na dalszą podróż z prawem, na zasadzie świadectwa, do kupna biletu, oraz noclegu w hotelach i pensyonatach. Osoby z objawami chorób zakaźnych mają być zatrzymane i leczone. Osoby, u których stwierdzono wszy, będą poddane przymusowemu oczyszczeniu. Osoby, jadące z ognisk zarazy, w których panuje ospa, cholera, dezynterya i dżuma, pozostają pod obserwacyą lekarską na punktach kwarantanowych w ciągu dni pięciu i w razie stwierdzenia dobrego stanu zdrowia, po tym terminie mogą jechać dalej. Bagaż, ubranie i wszelkie przedmioty, z wyjątkiem rzeczy, ulegających zepsuciu (skór i papierów), należące do osób zatrzymanych, jako podejrzanych o roznoszenie chorób zakaźnych, podlegają przymusowemu odkażeniu. Kosztowności i papiery w czasie odbywania kwarantanny i odkażania rzeczy, mają być pod osobistą odpowiedzialnością i za pokwitowaniem powierzone naczelnikom kontrolnych stacyj. Osoby, zatrzymane na stacyach kontrolnych, po przybyciu do celu podróży, obowiązane są stawić się do lekarza powiatowego, względnie, gdzie takowego lekarza niema, do władz policyjnych, w celu dalszej obserwacyi w miejscach zamieszkania. Koszta, związane z leczeniem, oczyszczaniem i obserwacyą osób zatrzymanych, zarówno, jak koszta utrzymania tych osób w czasie przymusowego zatrzymania, oraz koszta odkażania rzeczy i wydawania świadectw, ponosi skarb państwa. Wszystkie władze państwowe (cywilne i wojskowe), oraz władze komunalne, jak również osoby powołane, powinny ściśle przestrzegać wykonywania tych zarządzeń i w razach przekroczeń, lub zaniedbań, natychmiast powiadamiać punkty dozoru, komisaryaty i inne urzędy zdrowia, oraz posterunki policyjne. Winni przekroczenia przepisów, w artykułach poprzednich zawartych, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny od 100 do 1.000 marek, lub aresztu do trzech miesięcy.

Sprawa regulacyi płac funkcyonaryuszy państwowych.

Sprawa regulacyi płac urzędników i innych funkcyonaryuszy państwowych jest już bliską ostatecznego załatwienia. Wszystkie odnośne projekty ustaw **znajdują się już obecnie w Sejmie.** Projekty te obejmują: 1) Projekt ogólnej ustawy o uposażeniu urzędników i niższych funkcyonaryuszy państwowych; 2) Projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów (wymiar sprawiedliwości); 3) Projekt ustawy o uposażeniu profesorów, docentów, pomocników naukowych w państwowych szkołach akademickich; 4) Projekt ustawy o uposażeniu nauczycieli szkół średnich, ogólnie kształcących i seminaryów nauczycielskich; 5) Projekt ustawy o uposażeniu nauczycieli i instruktorów szkół zawodowych; 6) Projekt o uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych; 8) Projekt ustawy o uposażeniu funkcyonaryuszy policyi państwowej.

Ministerstwo skarbu wniosło w tych dniach do Sejmu projekt ustawy o **pomocy finansowej dla kooperatyw urzędników** państwowych, ustawa ta ma upoważnić ministra skarbu do udzielenia pożyczek procentowych i bezprocentowych oraz gwarancyj tym kooperatywom urzędników państwowych, których celem jest zaopatrzenie swoich członków w mieszkanie, środki żywności i artykuły pierwszej potrzeby.

Mianowania w wojsku polskiem.

Dekretem L. 2113 z dnia 21 kwietnia 1920 roku w myśl ustawy sejmowej z dnia 2 sierpnia 1919 r. o ustaleniu starszeństwa stopni oficerskich w wojsku polskiem zostają zatwierdzeni w stopniach j e n e r a ł ó w - p o r u c z n i k ó w dnia 1 kwietnia 1920 roku.

Z g r u p y o f i c e r ó w b. armii austr.-w ę g i e r s k i e j: Jenerałowie-porucznicy: Trzaska-Durski Karol, Pruszyński Stanisław, Gołogórski Emil, Rozwadowski Tadeusz, Pomiankowski Józef, Puchalski Stanisław, Zygadłowicz Gustaw, Majewski Stefan, Romer Jan, Lemezan Salis Robert.

Z g r u p y o f i c e r ó w b. k o r p u s ó w w s c h o d n i c h i b. a r m i i r o s y j s k i e j: Jenerałowie-porucznicy: Michaelis-Hennig, ś. p. Dubiski Filip, Symon Antoni, Latour Józef, Jędrzejewski Władysław, Listowski Antoni, Leśniewski Józef, Iwaszkiewicz Wacław.

W k o r p u s i e s ą d o w y m: Jenerał-porucznik Koreywo Piotr.

Z g r u p y o f i c e r ó w b. L e g i o n ó w p o l s k i c h: Jenerałowie-porucznicy: Zieliński Zygmunt, Sosnkowski Kazimierz, Roja Bolesław, Rydz-Śmigły Edward.

Z g r u p y o f i c e r ó w b. a r m i i n i e m i e c k i e j: Jenerał-porucznik Raszewski Kazimierz.

Wystawa w Muzeum Hutten-Czapskich

Wystawa, urządzona w gmachu muzeum Hutten-Czapskich przy ulicy Wolskiej, wypełnia szczelnie cały budynek, dając możność oglądania cennych rzeczy, między innemi nawet z pożogi wojennej uratowanych, a u nas chwilowo wystawionych zbiorów, przysłanych tutaj na polecenie Naczelnego wodza.

W pierwszej sali parterowej ustawiono szereg gablotek, zawierających przywileje królewskie od roku 1298, niektóre z pieczęciami królewskiemi, oraz ciekawe dokumenty n. p. Tadeusza Kościuszki sekretną instrukcyę z roku 1793 co do powstania, pisma, odnoszące się do patryotycznej działalności brygadyera Biemackiego, oraz ciekawy paszport rosyjski, wydany przez Igielstroma na pozwolenie wyjazdu z Warszawy na prowincyę za czasu panowania króla polskiego. W dalszych gablotkach są monety polskie od najwcześniejszych piastowskich aż do banknotów Kościuszkowskich, wspaniały zbiór medali od Zygmunta Starego do Piłsudskiego, kamee i gemmy, miniatury, ordery, a na środku w oszklonej szafie widnieje stara porcelana i szkło, a więc kielichy, kulawki (bez nóżki) z napisami n. p. »Vivat całej kompanii! Proszę nie bawić, wypiwszy drugim postawić!« i t. d.

Mała salka obok zawiera stare druki »białe kruki« i obrazy religijne. Boczne drzwi wiodą na werandę, skąd wylot na lapidaryum w ogrodzie. — Trzecia z rzędu sala mieści stare oprawy książek ze zbiorów królewskich i dygnitarzy, 6 mieczy średniowiecznych, obrazy cechowe, osiołka z Chrystusem do palmowej niedzieli (z Szydłowca), wydartego z rąk agentów British Muzeum, w oszklonej szafce róg wielicki, tur z roku 1534 Zygmunta Starego dla górników (który już był w posiadaniu Rotschilda), czasza romańska z XII. wieku, relikwiarz kruszwicki, olbrzymi ornamentowany grzebień liturgiczny, rzekomo królowej Cypru, obrazy i rzeźby religijne. Tylną salę parterową wypełnia niezwykle piękna kolekcya kilimów ze zbiorów F. Jasieńskiego, pasy (46) i różne hafty, między któremi tuła się carski orzeł z polskim na piersiach, skazany na banicyę z płaszcza koronacyjnego przez Mikołaja po powstaniu listopadowem. Osobliwe są też buty haftowane.

Na pierwsze piętro wiodą schody, przybrane szpalerami i obrazami. Na wstępie do sal uderza zgrabna lektyka w stylu Ludwika XV., biurko rokokowe z kasetą pod szkłem i dwie pękate szafy gdańskie. Następna frontowa sala mieści zbroje, garłacz, pasy rycerskie, zegarki, buzdygany, ryngrafy konfederackie, osłonę na konia, arras flandryjski, dzban gdański z roku 1637, szafę gdańską i dwie kanapy, a na środku w oszklonej szafce tureckie siodło z rzędem na konia — dar miasta Krakowa dla Stefana Czarnieckiego. W tylnej salce pomieszczono portret Stanisława Augusta, pędzla Bacciarellego, pod nim stolik, wykładany bronzem i nakryty taflą szklaną, obok krzesła, obite kurdybanem, komoda i 4 stylowe zegary.

Całą ścianę następnej sali wypełnia obraz Smuglewicza »Przyjęcie Stanisława Augusta przez trybunał lubelski«, pochodzący z Młynowa od Chodkiewiczów: nosi on wybitne ślady wandalizmu bolszewików, którzy obrazy widocznie deptali butami. Jest tu także portret króla Poniatowskiego w stroju masońskim, ładny portret Mniszcha, pędzla Lampiego (Branickich z Suchej) obok znanych prac Bacciarellego, Grassiego, szafka z porcelaną fabryki Belwederskiej, koreckiej i baranowskiej, dzban krawców krakowskich z roku 1768, wreszcie meble Napoleona III., zakupiono w Paryżu przez ś. p. E. Hutten-Czapskiego. Ostatnia salka w tym rzędzie posiada mebelki empiro, wielki dywan perski, portret Józefa II. z lat dziecięcych i t. p. Stąd ku frontowi biegną dwie sale, wypełnione obrazami — w pierwszej holenderskiemi, w drugiej włoskich artystów, oraz ładny inkrustowany stolik. Salkę przy schodkach wypełniają różne wyroby szklane, łyżki srebrne różnego typu z napisami, n. p.: »To prawy pan, kto raczy swój stan«, zegarek kieszonkowy (cebula) wielkości gęsiego jaja z wycyzelowaną bitwą pod Chocimem.

Interesującą jest szafka z prześlicznemi figurkami z saskiej porcelany z czasów Augusta III., filiżanki, sztućce, w drugiej zaś szafie 7 rzadko spotykanych wazonów belwederów (2 czekoladowej barwy) i różne szkło ozdobne. W ostatniej, trochę mrocznej sali, sporo zajmują miejsca przeróżne odznaki, druki masoneryi polskiej, czyli Wielkiej loży Wschodu, pełne tajemniczości — dwie karaceny, oraz tkaniny i kilimy polskie, ukraińskie i anatolijskie, których na wystawie jest spora ilość, o różnych desenach, motywach wschodnich, w różnych barwach i sposobie wykonania, zebranych na Ukrainie przed bolszewickiemi pogromami przez p. Jasieńskiego. Znaczną część eksponatów wystawy stanowią znane okazy ze zbiorów Muzeum Narodowego i muzeum Czapskich, ale dużo jest także rzeczy nowych i całość wystawy, zestawionej artystycznie, przedstawia się bardzo interesująco.

Planty krakowskie — giną.

Kraków, 18 maja.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wspaniała ozdoba Krakowa, planty, jego sława i chluba, skazane są na zagładę! Toczy je zwolna, a z roku na rok coraz groźniej grzyb i — niesumienność, czy nieświadomość ludzka!

Przed kilku laty wiatr naniósł z okolic podmiejskich zalążki żagwi siarkowej (Polyporus caudicinus), tego najstraszniejszego bodaj z pasorzytów drzewnych. Przyjęły je łatwo wyniosłe drzewa plantacyj krakowskich, kaleczone tak często przez naszych małoletnich wandalów. I rozpoczęło się dzieło zniszczenia. Od lat kilku wycina się co roku na plantach i w miejskich parkach po kilka starych, pięknych drzew, przeważnie akacyj. Uschły, więc słusznie je zarząd miasta wycinać każe. Nikt jednak dotąd nigdy w całym Krakowie nie zadał sobie pytania: dlaczego to drzewa piękne uschły tak nagle? I nikt z powołanych nie badał przyczyny, plantowi zaś cieszyli się, że choć bodaj tyle opału spadło — jakby z nieba«.

Jeszcze zeszłego roku znalazłem i oczywiście zniszczyłem piękne, żółte, obfite grona owoców żagwi siarkowej na pięciu drzewach krakowskich plantacyj; drzewa te biedne dzisiaj oczywiście już w agonii, kilku jedynie jeszcze zieleniejącemi pędami w koronie skarżą się Stwórcy na swe opuszczenie przez stróżów, opiekunów, jakich im dał w ludziach. W roku przyszłym oczywiście grzać już one będą izby plantowych.

W czasie fenomenalnej, tegorocznej wiosny, gdy wszystko rozwija się, buja, kwitnie, jakby pod zaklęciem dobrej wróżki — żagiew siarkowa nie pozostała wcale w tyle. Po każdym ciepłym deszczu wytryska z serc coraz to nowych olbrzymów naszych plantów ogromnemi, siarkowemi koralami. Już kilkanaście drzew w tym roku co prędzej usunąćby należało, aby ponawlające się owocowanie na nich siarkowej żagwi nie rozsiewało sporów grzyba na coraz dalszą metę.

Jeśli odpowiednie czynniki nie zajmą się tą sprawą z całą energią i najlepszą wolą, bójmy się, iż za lat kilkanaście planty krakowskie przestaną istnieć zupełnie, że przecudne drzewa miasta królów naszych przejdą, jak i oni, do historyi.

Feliks Teodorowicz
profesor grzyboznawstwa.

KRONIKA.

Kraków, 19 maja.

W SPRAWIE SZKODLIWYCH SENSACYJ W PRASIE. Tel. z Warszawy: W czasach ostatnich niektóre czasopisma podają wiadomości z terenu walk, toczących się na froncie bojowym, oparte nie na komunikatach sztabu jeneralnego, lecz pochodzące ze źródeł prywatnych. Naprzykład w jednem z czasopism była podana przed czasem wiadomość o wzięciu Kijowa przez wojska polskie. Zważywszy, że naczelne dowództwo podaje w komunikatach sztabu jeneralnego do wiadomości ogółu szczegóły przebiegu operacyj bojowych, że rozsiewanie błędnych pogłosek może wytworzyć w publiczności fałszywy pogląd o sytuacyi wojennej, również rozszerzanie wiadomości o niespodziewanych działaniach osłabia prawdziwe znaczenie i podkopuje je, nie znajduje w razie potwierdzenia sztabu jeneralnego należytego zrozumienia i oddźwięku w prasie i społeczeństwie, na jakie zasługuje ze względów polityczno-militarnych, nie znajduje zapału patryotycznego i ocenienia wojsk naszych, ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca uwagę na konieczność przestrzegania w prasie wiadomości wojskowych, których w myśl artykułu 5 przepisów prasowych w dzienniku praw Nr. 14, nie wolno ogłaszać bez zezwolenia władz wojskowych. W razie dalszego niestosowania się czasopism do przepisów odnoszących się co do zakazu ujawniania w prasie wiadomości wojskowych, nie pochodzących z kompetentnych źródeł urzędowych, ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadamia, że władze podległe otrzymały rozkaz stosowania dopuszczalnych represyj prawnych aż do zawieszenia czasopism.

KRAKÓW WOBEC WYPADKÓW NA ŚLĄSKU. — Celem powzięcia decyzyi wobec ostatnich wypadków na Śląsku Cieszyńskim i Górnym, prezydyum Komitetu międzypartyjnego zaprasza tą drogą przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, towarzystw zawodowych i oświatowych na wspólne zebranie, które się odbędzie we środę, dnia 19 maja br. w sali konferencyjnej magistratu, I p., o godzinie 5 po południu.

PODRÓŻE MINISTRA APROWIZACYI. Tel. z Warszawy: Minister aprowizacyi Śliwiński w towarzystwie szefa sekcyi wyjeżdża dziś do Małopolski i na tereny plebiscytowe. Przewidziany jest jego pobyt w Krakowie, Bochni, Wieliczce, Tarnowie, Gorlicach, dalej na Spiszu i Orawie, Cieszyńskiem, wreszcie w Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, ewentualnie w Tarnopolu. — Celem podróży jest bezpośrednie poznanie potrzeb kraju i zadosyćuczynienia życzeniom ludności.

POSEŁ ANGIELSKI W KRAKOWIE. W poniedziałek rano przyjechał do Krakowa z Warszawy poseł angielski sir Horacy Rumbold z żoną i zamieszkał w pałacu Franciszków Potockich. Oprowadzani przez prof. Jerzego Mycielskiego, zwiedzili państwo Rumboldowie przed południem kościół Panny Maryi, gdzie zachwycali się ołtarzem Stwosza i polichromią Matejki, a następnie byli w Muzeum narodowem. Po południu zwiedzali katedrę na Wawelu i groby królewskie. Wczoraj zwiedzali w dalszym ciągu Wawel, dziś zwiedzą Muzeum Czartoryskich, potem pojadą do Wieliczki, a wieczorem odjadą z powrotem do Warszawy.

JESZCZE W SPRAWIE GMACHU SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ. Z rektoratu Akademii górniczej otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Celem uzupełnienia notatki dzisiejszej o zamierzonem przeniesieniu inwalidów wojennych ze szkół przemysłowych Krakowa do Brenowic pragnę dodać ten szczegół, zdaniem mojem niemałej wagi, że Akademia górnicza miała „zapewnione" pomieszczenie dla wykładów i ćwiczeń z chemii w męskiej szkole przemysłowej. Ponieważ jednak, mimo wielokrotnych zapewnień, inwalidzi szkoły przemysłowej męskiej nie opróżnili, poniosła Akademia górnicza w bieżącym roku szkolnym wielką szkodę: wprawdzie zdołano pomieścić wykłady z chemii od 3 listopada w szczupłej sali jednego ze zakładów uniwersytetu, jednak ćwiczeń z chemii wcale nie było w bieżącym roku szkolnym, co w wyższej szkole zawodowej, jaką jest Akademia górnicza, pociąga za sobą znaczne trudności w układzie programu naukowego na rok następny, a groziłoby katastrofą dla całokształtu studyów, gdyby i w roku najbliższym nie miało być ćwiczeń chemicznych, a nie będzie ich napewno, gdy władze wojskowe nie opróżnią męskiej szkoły przemysłowej. Łączę itd. Dr A. H o b o r s k i.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO w niedzielę, dnia 30 bm. odbędzie się w uzupełniających szkołach przemysłowych uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z wystawą wypracowań piśmiennych, rysunków i robót ręcznych, a mianowicie w ludowych i wydziałowych im. św. Wojciecha, św. Mikołaja, króla Kazimierza Wielkiego, Jana Śniadeckiego, Tadeusza Kościuszki, św. Barbary, Piramowicza, H. Sienkiewicza; w zawodowych, dla uczniów i uczennic krawieckich, dla uczniów ślusarskich i stolarskich: w handlowych przy szkołach im. Jana Kochanowskiego, J. Słowackiego, M. Kopernika, Z. Krasińskiego. Uroczystość, na którą magistrat wzywa wszystkich majstrów i kupców, rozpocznie się dziękczynnem nabożeństwem o godz. 9 rano w kościele OO. Pijarów.

OGRANICZENIE PRZYMUSU CENZURALNEGO. — Wskutek rozszerzenia rozkazownictwa D. O. G. Lwów, również i na dotychczasowy małopolski obszar etapowy, znosi się z dniem 16 maja br. przymus cenzuralny dla korespondencyi krajowej tak nadanej jak nadchodzącej do doręczenia na całym obszarze D. O. G. Lwów, a zatem aż po wschodnie granice powiatów politycznych: Brody, Zbaraż, Skałat, Husiatyn i Borszczów, względnie aż do linii Zbrucza.

SPADEK CEN ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH trwa w dalszym ciągu. Obok zboża i ziemniaków, najbardziej obniżyły się ceny nabiału. Na targu wczoraj można już było nabyć masło po 100 do 120 K kilo, mleko po 6—7 K litr; jaja także potaniały znacznie, bo sprzedawano je po 1 K 60 hal. — 1 K 80 hal. za sztukę. Niezależnie od tego, restauratorzy i kawiarze którzy niedawno uzyskali podwyżkę cen, właśnie na tańszy sezon, za minimalne porcye drą łyka, jak się da. Czas pomyśleć o obniżeniu cennika.

ZNOWU BIAŁE BUŁKI. Zastanawiającym i godnym uwagi urzędu walki z lichwą jest fakt, że w piekarniach pojawiły się — naturalnie sprzedawane po paskarskich cenach — białe bułki, prześliczną bielą ciasta zdradzające swoje „amerykańskie" pochodzenie. Jesteśmy zdania, że zwłaszcza teraz, kiedy piekarnie otrzymały białą mąkę do wypieku chleba na legitymacye, wypiek drobnego białego pieczywa, sprzedawanego po cenie prawie dziesięciokrotnie wyższej, powinien być zakazany zupełnie i bezwzględnie, najłatwiej tu bowiem o „nieporozumienie", bardzo niekorzystne dla konsumentów — tembardziej, że wogóle wypiek białego pieczywa do wolnego handlu był właściwie tylko tolerowany w ostatnich czasach.

ZAKAZ WYROBU, SPRZEDAŻY I SPOŻYWANIA LODÓW. Ministerstwo aprowizacyi ogłosiło następujące rozporządzenie:

Wyrób lodów we wszelkiej formie i wszelkiego rodzaju, nie wyłączając lodów owocowych, oraz sprzedaż ich we wszystkich zakładach ze spożyciem na miejscu (restauracyach, pensyonatach, garkuchniach, barach, bufetach publicznych i klubowych, mleczarniach, kawiarniach, hotelach, również przy podawaniu potraw do pokoi, cukierniach itp.), jak również w sklepach i handlu domokrążnym zostają zakazane. Przekroczenie powyższego zakazu zarówno ze strony właścicieli zakładów i handlujących, jak i personalu oraz konsumentów, karane będzie w drodze administracyjnej aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 50.000 mk. Wykonania powyższego rozporządzenia pilnować będzie urząd walki z lichwą i spekulacyą.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ I SPEKULACYĄ W KRAKOWIE. Urząd walki z lichwą po porozumieniu się z magistratem m. Krakowa komunikuje, że wobec stałej i przeważnie nieuzasadnionej tendencyi podnoszenia cen na artykuły pierwszej potrzeby, od dnia ogłoszenia niniejszego komunikatu, aż do odwołania, pobieranie cen wyższych od niżej wymienionych, będzie uważał za lichwę, a winnych pociągał do odpowiedzialności, wdrażając stosowne dochodzenia:

Polędwica wołowa za 1 kg do 50 mk.; inne mięso wołowe za 1 kg. do 42 mk.; cielęcina za 1 kg do 37'50 mk., baranina za 1 kg. do 40 mk.; masło 1 kg do 87'50 mk.; mleko zbierane za 1 litr do 4'80 mk., niezbierane do 6 mk.; mydło zagraniczne za 1 kg w hurcie do 52'50 mk., w detalu do 57'50 mk., mydło krajowe za 1 kg. w hurcie do 50 mk., w detalu do 55'30 mk.; drożdże I gat. w sprzedaży fabrycznej za 1 kg do 49 mk., II gat. do 41'88 mk., drożdże I gat. w sprzedaży hurtownej za 1 kg. do 54 mk., II gat. do 46'25 mk., drożdże I gat. w detalu za 1 kg. do 59'40 mk., I gat. za 1 dkg. 62 fen., II gat. za 1 kg. 51'25 mk., II gat. w sprzedaży detalicznej za 1 dkg. 54 fen. Ceny za mięso wieprzowe, wędliny oraz inne artykuły pierwszej potrzeby dodatkowo ogłoszone zostaną.

Przekraczanie powyższych cen, nieuzasadniona odmowa sprzedaży przez hurtowników sklepom i przez sklepy konsumentom, urząd będzie uważał, jak wyżej wspomniano, za karygodne i winnych pociągał do odpowiedzialności za lichwę i spekulacyę, skierowując sprawę na drogę karno-sądową, względnie administracyjną.

WALKA Z LICHWĄ. Tel. z Warszawy: Komisya prawnicza pod przewodnictwem posła Marka załatwiła na wczorajszem posiedzeniu w trzeciem czytaniu projekt ustawy o walce z lichwą. Ponieważ komisya przemysłowo-handlowa, a w szczególności poseł Wierzbicki w imieniu kół handlowo-przemysłowych zgłosił żądanie, aby projekt ustawy odesłać jeszcze do rozpatrzenia komisyi przemysłowo-handlowej, przeto jednogłośnie stwierdzono, że projekt rządowy przyjęło ministerstwo przemysłu i handlu, które oświadczyło się w swoim czasie właśnie w interesie kół przemysłowo handlowych przeciwko projektowi posła Grzędzielskiego, który życzenie to uwzględnił. Obecnie komisya prawnicza sprzeciwia się oddaniu tej sprawy komisyi handlowo-przemysłowej. Natomiast zgodzono się, aby referent komisyi poseł Grzędzielski wysłuchał szczegółowo żądań kół przemysłowych i handlowych i zadecydował, o ile mogą być one uwzględnione.

LOSY TEATRU POWSZECHNEGO. W poniedziałek odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej i skarbowej, na którem przeprowadzono dyskusyę w sprawie przyznania kredytów na teatry miejskie. Podczas, gdy teatr im. Słowackiego wykazuje w preliminarzu na sezon 1920-21 deficyt w kwocie 900.000 K. teatr Powszechny 1,500.000 K. Wobec tego wiceprezydent Rolle przyszedł z wnioskiem komisyi teatralnej, by do końca 1920 r. przyznać teatrowi Słowackiego kredyt w kwocie 544.000 K, teatrowi Powszechnemu w kwocie 930.000 K i zaciągnąć na ten cel pożyczkę. W dyskusyi wszyscy członkowie komisyi zgodnie oświadczyli konieczność uchwalenia kredytu na teatr im. Słowackiego, natomiast w sprawie kredytu na teatr Powszechny rozwinęła się dyskusya. Rm. dr Mueller oświadczył, że wobec katastrofalnego położenia teatru Powszechnego radykalnem rozwiązaniem sprawy byłoby zwinięcie teatru Powszechnego jako przedsiębiorstwa gminnego. Rm. dr Lang oświadczył, że sprawy tej nie można odrazu przesądzać i postawił wniosek o odroczenie tej sprawy. Wniosek ten upadł w głosowaniu 7 głosami przeciw 5 i uchwalono odmówić kredytu teatr Powszechny. Wobec tego kontrakty z artystami teatru Powszechnego, kończące się z obecnym sezonem w lipcu, nie będą odnowione, o czem wiceprezydent Rolle zawiadomił zaraz dyrektora teatru Powszechnego.

Z TEATRU „BAGATELA". Zapowiedziana na piątek 21 bm. „Pani prezesowa" będzie ostatnią premierą przed występami M. Frenkla, który w szeregu najcelniejszych swych kreacyj odnowi znajomość z publicznością krakowską.

Z RUCHU WSPÓŁDZIELCZEGO. W dn. 16 bm. w sali resursy urzędniczej odbyło się walne zgromadzenie spółki spożywczej funkcyonaryuszy namiestnictwa. Zebranie, złożone z funkcyonaryuszy ekspozytur ministerstwa przemysłu i handlu, robót publicznych, rolnictwa, aprowizacyi i spraw wewnętrznych, zagaił prezes rady nadzorczej, radca namiestnictwa M. Zawadzki powołując na sekretarza dra Urbana. Obszerne i cyfrowo umotywowane sprawozdanie z czynności i rachunków spółki za rok 1919 złożył p. Mieczysław Tatara, dyrektor spółki, która, jak **zresztą wszystkie** kooperatywy urzędnicze, walczyć musiała i musi z rozlicznemi przeszkodami, aby członkom **swym** bodaj w minimalnym stopniu ułatwić przetrwanie **ciężkiej** sytuacyi aprowizacyjnej. Starania dyrekcyi **spółki** o przydziały u poszczególnych władz, **które** by**t** odnośnych funkcyonaryuszy troszczyć się powinny, przeważnie pozostawały bez rezultatu, a **jedynie oddziały** ministerstwa przemysłu i handlu oraz **robót publiczn.** dzięki pp. dr J. Szczepkiewiczowi, radcy min. Caspary'emu, radcy namiest. inż. Krzyżanowskiemu przychodziły spółce z pomocą.

Na wniosek komisyi rewizyjnej uchwaliło jednogłośnie walne zgromadzenie udzielenie dyrekcyi spółki absolutorium za rok ubiegły, członkom rady nadzorczej podziękowanie za owocną pracę nad rozwojem spółki.

Wnioski dotyczące podwyższenia udziału na 150 mk. oraz wpisowego na 30 mk., zmiany szeregu paragrafów statutu, wreszcie zmiany dotychczasowego brzmienia firmy na „Krzysztofory", spółka spożywcza funkcyonaryuszy państwowych, walne zgromadzenie uchwaliło przez aklamacyę. Po dokonaniu wyborów ustalono zarząd spółki, który składać się będzie z członków rady nadzorczej pp.: M. Zawadzkiego, dra J. Nowickiego, J. Dworskiego, W. Kopacza, A. Dobrowieckiego, W. Krzyżanowskiego, K. Federowicza, K. Gieruli i inż. Kolskiego i zastępców pp.: M. Motołównej, Łapińskiej, A. Zieby, oraz dyrekcyi pp.: Mieczysława Tatary, dra Apolinarego Argasińskiego, C. Jankiewicza i zastępców pp.: Serwońskiego i Olgi Grodyńskiej.

Z SALI SĄDOWEJ. Przed kilkoma tygodniami rozpoczęła się rozprawa przed sądem okręgowym karnym w Krakowie przeciwko Janowi Duszy, rodem z Płazy, lat 35, oskarżonemu o zamiary zabójstwa. Dusza był kłusownikiem, schwytany zaś kilka razy przez strażników leśnych, strzelał do nich. Mianowicie 26 lipca 1919 strzelił z karabinu do Stanisława Deszcza, 27 lipca dwa razy do Franciszka Pająka w Lipowcu, potem bez wiedzy zarządu leśnego w Mątkowie ustrzelił zająca, a złapany przez Fr. Osadzińskiego, groził, że go zastrzeli. Rozprawę przerwano z powodu braku świadków dowodowych. Dalsze śledztwo całą sprawę wyjaśniło. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem s. s. o. Trzaskowskiego dalsza rozprawa. Oskarżał prok. Schwakopf, bronił adw. dr Drobner. Po przesłuchaniu świadków na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Duszę na 2 lata ciężkiego więzienia.

OBŁAWA ZA DEZERTERAMI. Podczas zarządzonej w Krakowie w poniedziałek przez policyę i wojskowość obławy za dezerterami, zaaresztowano około 300 osób, z tego około 70 osobników zatrzymano w aresztach.

AFERA PŁÓCIENNO-WĘGLOWA. Wczoraj funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą zatrzymali wielki samochód, naładowany po brzegi, jak się okazało, płótnem, które miało być wywiezione z Krakowa do kopalń w Górce i w Sierszy. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że kopalnie te sprzedały do Wiednia 300 wagonów węgla, za co miały otrzymać 50.000 metrów płótna w drodze rekompensaty. Wiedeńscy jednak kupcy, zamiast rzeczywiście nadesłać płótno z Wiednia, polecili niejakiemu Mandelbaumowi kupowanie płótna tu na miejscu i dostarczanie go kopalniom, co już w znacznej części uskutecznił. Ostatecznie owe 1500 metrów płótna zwolniono do odstawienia kopalniom, ponieważ przedstawiciele kopalń oświadczyli, że wybuchnie tam strajk, jeżeli płótno nie zostanie dostawione, tylko p. Mandelbaum będzie karany za niedozwolony handel. Jednakże takie pojmowanie „rekompensaty" dziwnie mija się z interesem ludności.

KRADZIEŻ WĘDLIN W „ARTAMOSIE". W sprawie kradzieży wędlin w firmie „Artamos" i aresztowania sprawców podczas ślubu w kościele Maryackim, o której donieśliśmy wczoraj, śledztwo policyjne przyniosło dalsze szczegóły. Afera ta prawdopodobnie przybierze szersze rozmiary. Okazuje się, że aresztowani: Rzeszot, Strzałkowski, Mraz i Stępiński interes z kradzieżą wędlin uprawiali już od dłuższego czasu. Oto przed kilkoma miesiącami do stróżki niejakiej Anny Procewiat zgłosił się jeden z obecnie aresztowanych amatorów wędlin w celu wynajęcia piwnicy na „pewien towar". Pertraktacye nie doprowadziły do rezultatu, ale już po miesiącu zgłosili się znowu inni, podrobili klucze i bez wiedzy właściciela, ale z wiedzą stróża, zajęli piwnicę na skład, jak się okazało wędlin, które poczęto tu magazynować i częściowo wynosić na ulicę przy pomocy stróża Procewiata. Rzeszot, Strzałkowski i Stępiński zobowiązali się na wesele Wróbla dostarczyć wędlin i z przyrzeczenia wywiązali się znakomicie; przynieśli dwadzieścia przeszło szynek, które dali do uwędzenia. P. Łukasikowi, majstrowi rzeźnickiemu przy ul. Łobzowskiej 8, za co zapłacili mu 60 mk. Wędliny sprzedawali wcale drogo, bo np. szynkę po 83 K za kg. Oprócz wędlin zakwestyonowano jeszcze 15.000 marek gotówką, które Stępiński zadatkował u Tomasza Kapałki na Grzegórzeckiej, na interes masarski. Skonfiskowano nadto 21 szynek, 30 sadeł, trochę słoniny, boczku itd., częściowo na weselu, częściowo u stróża Procewiata, wreszcie u Rzeszota i Stępińskiego. Matka Stępińskiego miała masarnię na Starowiślnej i do tej masarni szła znaczna część skradzionych wędlin.

SKRADZIONY POMNIK. Jak wczoraj stwierdzono, przed kilku dniami, prawdopodobnie nocą, skradziono na cmentarzu rakowickim z grobowca Marcelego Stasińskiego, duży pomnik marmurowy. Sprawców do tej pory nie wykryto, dochodzenia w toku. Złodzieje w ostatnich czasach stanowczo zbyt zuchwale dobierają się nawet do nieboszczyków, nad cmentarzem winien być roztoczony baczniejszy nadzór.

SPEKULANT WALUTOWY. Wczoraj aresztowano niejakiego Abrahama Mojżesza Spirę, który wykupywał w tutejszych bankach 20-koronówki i wywoził dla spekulacyi do Rumunii. Spira wywiózł w ten sposób pół miliona koron.

PASECZEK TABAKĄ. Wczoraj rano insp. policyjny zauważył na ul. Sebastyana jakiegoś jegomościa, który gubił paczki z tabaką. Zaniepokoiwszy go inspektor stwierdził, że jestto Józef Ramza, płatniczy z Grand Hotelu, który uprawiał handel pokątny tabaką. Miał ze sobą sporą pakę, w której było 88 paczek tabaki, w domu nadto znaleziono u niego 70 paczek: wszystkie mu skonfiskowano.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. W fabryce cykoryi w Skawinie włamali się do hali maszyn nieznani sprawcy i skradli pas transmisyjny, wartości 20.000 K.

Do kiosku na placu Matejki włamał się 15-letni Stefan Baliński i skradł tam łakoci za 5.000 K.

Policya krakowska aresztowała wczoraj niejakiego Zygmunta Felczera, poszukiwanego listami gończemi przez sądy karne za liczne rabunki i kradzieże.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

WALNE ZEBRANIE POL. TOW. KRAJOZNAWCZEGO odbędzie się we czwartek 20 bm. o godz. 6 w Zakładzie zoologicznym U. J. ul. św. Anny 6. W razie braku kompletu odbędzie się drugie zebranie walne o godz. 6 i pół.

WYCIECZKĘ W BESKID LIMANOWSKI urządza „Pol. Tow. krajozn." na Zielone Święta. Wyjazd w sobotę 22 bm. o godz. 10 wieczór, powrót we wtorek 25 bm. o godz. 9 rano. Zgłoszenia do piątku włącznie ul. Grodzka 53, I p. od 6—7 wieczór.

NIE BĘDZIE ODPUSTU NA BIELANACH. OO. Kameduli zawiadamiają, że tegoroczny odpust na Bielanach na Zielone Święta, z powodu obawy szerzenia chorób epidemicznych nie odbędzie się i ograniczy się jedynie do mszy.

KONCERT ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO odłożony z powodu choroby artysty, odbędzie się definitywnie w sobotę, dnia 22 maja br. w sali „Sokoła".

DWA OSTATNIE KONCERTY SYMFONICZNE — odbędą się w „Bagateli" w niedzielę 23 bm. i w poniedziałek 24 bm. Na pierwszym wystąpi prof. Zbigniew Drzewiecki, pianista warszawski, odtwórca Chopina, na drugim Irena Dubiska, niemniej słynna wio-

---

— Nie wiedziałem, żeś taki skryty. Właśnie dowiedziałem się u Dambrinów, że wyjeżdżasz niebawem do Kongo. Powinieneś był mi powiedzieć, bo przecież trzeba wziąć kogoś na twoje miejsce. To bardzo dobrze. Pojedziesz na południe, a przy protekcyi twojego wuja, deputowanego, który tutaj...

Ujął mnie za rękę i uścisnął. Chciałem mu wyjaśnić, że to mój przyjaciel Retso jedzie na Jawę, ale tramwaj ruszył. Zawołał jeszcze za mną, gdy tramwaj był już w ruchu:

— Nie potrzebujesz przychodzić dziś wieczorem do redakcyi. Znajdziesz pilniejsze roboty...

— Ależ nie... ależ nie... — zakrzyknąłem — ja ci to wyjaśnię...

Nie mogłem już wysiąść. Zastanawiałem się zdumiony nad tem, co się stało: przez jaki szczególny przypadek Lejeune znał Dambrinów? Przez jaki jeszcze szczególniejszy zbieg okoliczności ludzie ci dzisiaj się spotkali i dlaczego Dambrine opowiedział zaraz Lejeunowi zdarzenie z magazynu? Powinno mnie to było raczej zabawić, tymczasem odczułem to jako zajście nieprzyjemne.

Im bardziej związek myśli, które mnie doprowadziły do powiedzenia, że jadę Leopoldvillem, był prosty, tem trudniejszem stawało się dla mnie wyjaśnienie całej sprawy. Wyobraziłem sobie zachowanie się Lejeune'a, gdy jutro powiem mu prawdę bez ogródek; wysłuchawszy mnie, wzruszy ramionami i powie krótko i prosto:

„Jeżeli nie miałeś zamiaru wyjeżdżać, dlaczego opowiadałeś, że wyjeżdżasz? A skoro zauważyłeś, że źle cię rozumiano, dlaczego upierałeś się, dlaczego wymyślałeś szczegóły, choć dość było słówka dla powiedzenia prawdy".

(Dok. nast.)

listka. Koncert pierwszy poświęcony będzie muzyce polskiej, drugi zaś Mendelsohnowi.

KURSA NA URZĘDNIKÓW CELNYCH. Ministerstwo skarbu, departament celny, otwiera w ciągu miesięcy letnich w lipcu i w sierpniu 6 tygodniowy kurs dla kandydatów na urzędników celnych. Celem umożliwienia chętnym przesłuchania kursu ministerstwo wypłaci każdemu ukwalifikowanemu kandydatowi stypendyum w sumie 1500 mk., zagranicznym zaś kandydatom będzie zwrócony oprócz tego koszt biletu 3 klasy, w miarę możności zapewnione mieszkanie w bursie akademickiej. Słuchacze muszą poddać się egzaminowi, a po złożeniu egzaminu będą przyjęci na płatną 3-miesięczną praktykę do urzędów celnych w charakterze aplikantów, pobierają wynagrodzenie według poborów XI kategoryi płac. Warunki przyjęcia na słuchacza są następujące: 1) Kandydat musi być Polakiem, albo obywatelem polskim i mieć ukończone w sierpniu 1920 r. lat 18; 2) posiadać świadectwa ukończonej szkoły średniej; 3) posiadać świadectwo przełożonych dotychczasowych albo wychowawców o nieskazitelności obywatelskiej i moralności; 4) niepełnoletni muszą posiadać pozwolenie ojca albo opiekuna; 5) kandydat dopuszczony na kurs musi zobowiązać się piśmnie do regularnego uczęszczania na kursa, poddania się egzaminowi i do wstąpienia na służbę w celnictwie. W razie samowolnego albo nieusprawiedliwionego opuszczania kursów lub też uchylania się od służby celnej zobowiązują się kandydaci do zwrotu pobieranego stypendyum. Podania należy nadsyłać do dnia 20 czerwca br., bezpośrednio do departamentu celnego ul. Lubomirskich 5 w Warszawie. Kandydaci przyjęci, będą zawiadomieni o dniu i o miejscu zgłoszenia.

Z kraju i ze świata.

MIN. PATEK OTRZYMAŁ ORDER PAPIESKI. Tel. nam z Warszawy: Minister Patek otrzymał od papieża Benedykta XIV wstęgę orderu Grzegorza Wielkiego.

ŚWIĘTO HISZPAŃSKIE W STOLICY. Tel. z Warszawy: Wczoraj w poselstwie hiszpańskiem u p. Aguera obchodzono święto narodowe hiszpańskie. Rząd polski złożył przedstawicielowi Hiszpanii stosowne życzenia.

PRZED PRZYBYCIEM DELEGACYI ŁOTEWSKIEJ. Tel. z Warszawy: W połowie lipca przybędzie do Warszawy delegacya łotewska w celu nawiązania stosunków z kołami parlamentarnemi w Polsce.

NA PLEBISCYT. Zrzeszenie pracowników głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie złożyło na akcyę plebiscytową na Górnym Śląsku kwotę 2556·80 mk.

JAK WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI ZDOBYŁ MIESZKANIE? Jak wiadomo, przed kilku tygodniami policya wykryła w mieszkaniu b. właścicielki kabaretu „Renaissance" przy ul. Nowy Świat 43, Emmy von Stammati, potajemny dom schadzek. Wówczas to, na skutek polecenia komisarza rządu 4 pokoje opieczętowano, a w dwóch pozostałych pozwolono jej mieszkać przez określony termin. W tych dniach, gdy minął prekluzyjny termin, przyszła policya celem zarekwirowania całego mieszkania. Jakież jednak było zdziwienie komisarza 10 komisaryatu, Porazińskiego, gdy w obydwu pokojach zastał leżące na łóżku dwie sublokatorki Stammati, przyczem okazano świadectwo lekarskie, że obie są chore. Wezwany lekarz okręgowy nie skonstatował ani choroby zakaźnej ani — położnej, przeto polecono „chorym" opuścić łóżka. Gdy prosby nie pomogły, komisarz wezwał karetkę pogotowia, celem przewiezienia „chorych" do szpitala św. Ducha. Na widok wchodzących sanitaryuszy z noszami „chore" zerwały się z łóżek. W dwa dni potem Stammati opuściła cały apartament i przeniosła się do Gdańska, gdzie zakłada restauracyę z kabaretem. Wolne mieszkanie zajął wiceminister sprawiedliwości, p. Morawski.

WYROK ŚMIERCI NA BANDYTÓW. Z Warszawy telefonują nam: Wyrokiem sądu doraźnego w sprawie 26 napadów bandyckich, skazani zostali bracia Grocholscy, Bolesław Pawel i Wł. Brzezowski na karę śmierci przez rozstrzelanie. Jeden z oskarżonych został przez sąd uniewinniony.

W SPRAWIE ZAJŚĆ POZNAŃSKICH. „Naprzód" donosi z Warszawy: Rezultat dotychczasowego śledztwa komisyi sejmowej w sprawie krwawych zajść w Poznaniu wykazuje, że zachowanie się władz poznańskich było gorsze, niż przypuszczano. Wychodzą na jaw szczegóły, świadczące o niezwykle słabem poczuciu odpowiedzialności kierowniczych sfer.

Stwierdzono, że żadnych komunistów niemieckich i sztandarów niemieckich w pochodzie nie było; że nieprawdą jest, jakoby z pochodu rzucono się z nożami na kordon policyjny; nie wykryto żadnej broni, a poranień u policyantów nie było żadnych. Zachodzi pytanie, jak wiceminister Poszwiński, godny zastępca pana Seydy, śmiał wprowadzić w błąd Sejm i całą opinię publiczną, opowiadając w Sejmie nieprawdziwe rzeczy.

PROCES O ZAMORDOWANIE ILZY DEVANTIER. Z Poznania donoszą: W głośnym procesie o zamordowanie Ilzy Devantier, córki kupca w Poznaniu zapadł wczoraj wyrok. Obwinione Pawlakówna i Wojtasikówna skazane zostały za morderstwo, rabunek i kradzież na karę śmierci i 5 lat i 4 miesiące więzienia w domu karnym. Główni sprawcy morderstwa Czajkowski i Trzeciak, pełniący obecnie służbę wojskową, zostali przez sąd wojskowy skazani na karę śmierci.

Współobwinionego woźnicę Lechniaka za ukrywanie zrabowanych rzeczy na 2 miesiące więzienia. Współoskarżoną Maryannę Jankowską i Strożyka uwolniono. Postępowanie karne przeciwko Twardowskiemu i Stanisławowi Lechniakowi zostało odroczone.

Pawlakówna i Wojtasikówna przyjęły wyrok z rozpaczliwym płaczem i krzykiem, a załamując ręce, wołały: „Litości, litości, ludzie litości!" Złamane zupełnie na duchu i ciele musiano je z pomocą urzędników policyi poprostu wynieść z ławy oskarżonych. Jeszcze z korytarza, prowadzącego ze sali do więzienia, słyszeć się dawał jęk i lament istot, których dosięgła ręka sprawiedliwości.

PRZEMYŚL, 17 maja. (Aresztowanie sprawców morderstwa. — Pogrzeb ofiar. — Z teatru). Sprawców mordu, dokonanego na żandarmach w Przemyślu i Mościskach, ujęto we wsi Twierdza pow. Chorośnica. Sprawcami są: Tadeusz Gren, który raniony przez żandarma, zastrzelił się, i Karczmarski, który przebywa w szpitalu więziennym. Pogrzeb żandarmów śp. Maryana Donnersberga i Józefa Szurkowskiego odbył się 15 bm. przy nader licznym udziale ludności i przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

Polskie Towarzystwo dramatyczne odegrało onegdaj „Miód kasztelański" I. J. Kraszewskiego ze współudziałem art. p. Boelkego i p. Mrowińskiej.

ODCZYT O GAZACH ZIEMNYCH. Dnia 11 maja br. odbył się w Łańcucie wobec licznego audytoryum odczyt inż. Karola Gawrona o gazach ziemnych i doprowadzeniu ich do Łańcuta i Przeworska, urządzony staraniem Rady powiatowej w Łańcucie.

PRACA OŚWIATOWA NA WSCHODZIE. Praca departamentu oświecenia publicznego zarządu cywilnego ziem Wołynia i frontu podolskiego za czas od 1 lutego do 30 kwietnia br. przedstawia się w ogólnych zarysach w sposób następujący: Budżet dla okręgu wołyńskiego ustalono na sumę 6,939.606 marek, zaś dla tworzącego się dopiero okręgu podolskiego (powiaty kamieniecki i płoskirowski) na sumę 3.002.886 mk. W 11 powiatach Wołynia zorganizowano dotychczas szkół powszechnych 655 (389 polskich, 266 niepolskich), w których wykładało 1097 nauczycieli (645 polskich i 452 niepolskich). Utrzymanie tego szkolnictwa powszechnego kosztuje 3.196.295 mk. W rubryce szkół średnich figuruje 10 zakładów (3 wyższe szkoły początkowe, 7 gimnazyów). W rubryce szkół zawodowych dotąd bardzo nielicznych, figurują na Wołyniu, szkoły rolnicze: S... i Uściług w powiecie włodzimierskim, Trościaniec, Mylin, Białokrynica, Leduchów, Turaż (szk. leśna), szkoły rzemieślnicze: Kowel, Równe, Kamion, Ostróg. Podole posiada szkoły zawodowo-rzemieślnicze w Kamieńcu, Czarnym Ostrowiu, Jarmelińcach i Iwankowcach.

W fazie organizacyi znajdują się dwa polskie seminarya nauczycielskie (w Krzemieńcu i Włodzimierzu) oraz liceum krzemienieckie, dla którego projekt zakreśla następujące rozwiązanie: Projektuje się otworzyć w Krzemieńcu i okolicy sieć zakładów naukowo-wychowawczych, do której mają wejść: 7-mio klasowa szkoła powszechna, niższe i średnie szkoły rolnicze, połączone ze szkołą mleczarską, szkoła dla gospodyń i szkołą ogrodniczą; niższe szkoły rzemieślnicze, elektro-monterskie i górnicze; seminaryum nauczycielskie, szkoła średnio-handlowa, gimnazyum klasyczne, wreszcie liceum w znaczeniu ściślejszem, obejmujące 2-letni instytut pedagogiczny dla kształcenia nauczycielstwa dla wyższych szkół powszechnych oraz wykłady ekonomiczno-społeczne dla osób, pragnących nabyć szersze wykształcenie w tej dziedzinie wiedzy. Wszystkie pomienione zakłady związane wewnętrznie zasadą jedności myśli pedagogiczno-dydaktycznej podlegać mają jednemu kierownictwu i odznaczać się wzorowością przez dobór ukwalifikowanych sił nauczycielskich. W celu utworzenia warunków dla pracy naukowej w Krzemieńcu, utworzona ma być w liceum wielka biblioteka naukowa z odpowiednią pracownią.

ZGON L. BISSOLATIEGO. W ubiegłym tygodniu zmarł w Rzymie poseł do parlamentu, były minister i leader grupy socyalistów t. zw. „reformistów", L. Bissolati. Bissolati reprezentował politykę porozumienia z Jugosławią, chociaż domagał się przyłączenia Rjeki do Włoch.

NAJWIĘKSZA RADIOSTACYA AMERYKAŃSKA. Z Nowego Yorku donoszą, że na Long Island zostanie zbudowana radiostacya tak silna, aby można się było porozumiewać bezpośrednio z Francyą, Włochami, z Polską i Skandynawią.

O GRÓB ŚP. ROTMISTRZA PFISTERA. Pani Marya Marzani nadsyła nam następującą informacyę z Trentina.

Jeżeliby ktoś z rodziny chciał się dowiedzieć, gdzie jest pochowany rotmistrz 4 pułku ułanów Walter Pfister, niechaj się zwróci pod niżej podanym adresem: Hrabina Marya Marzani, Salzburg, Schwarzstrasse 5, Oesterreich.

„**REWJA**" w ostatnim numerze przynosi pięknie napisany artykuł wstępny „Polska Chrobrych", poświęcony zdobyciu Kijowa. Oprócz tego znajdujemy tu szereg zdjęć z obchodu 3 maja w Warszawie, doskonałą satyrę na naszą politykę ... „Precz z rządem", obrazy z teatrów i wyścigów warszawskich, dwa felietony powieściowe itd.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa, 19 bm.: „Nawrócenie kap. Brassbound" Shawa.
Czwartek, 20 bm.: „Pan poseł" M. Fijałkowskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa, 19 bm.: „Miłostki wojskowe".
Czwartek, 20 bm.: „Zakochani".

REPERTUAR „BAGATELI".

Środa, 19 bm.: „Jastrząb".
Czwartek, 20 bm.: „Jenerał huzarów".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Środa, 19 bm.: „Jenerał huzarów".
Czwartek, 20 bm.: „Miłostki wojskowe".

KINO »OPIEKA«, ULICA ZIELONA L. 17.

Królowa Rusałek

Romantyczna baśń filmowa. Bajeczne sceny legendarne i faktycznie kolosalna wystawa. Sceny na dnie jeziora w państwie »KRÓLOWEJ RUSAŁEK«.
3910

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. A. Janina Zielińska, rodem z Błażów, otrzymała na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii. 3938

NA LICZNE ZAPYTANIA donosimy, że ogłoszenie w numerze 100 »Nowej Reformy« o kupnie Żegiestowa, podano bez naszej wiedzy i woli, oraz że do konsorcyum, które ten zakład nabyło, nie należymy i nic z niem wspólnego nie mamy. — **Olga hr. Cetner, Stanisław Czarnowski, Dr Józef Jasieński.** 3931

Z Sejmu.

Warszawa, 18 maja (PAT). Posiedzenie 148, początek o godz. 5.30. Po odczytaniu interpelacyj marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu posłowi Nasierowskiemu, poczem zawiadomił Izbę, że Naczelnik państwa zapowiedział na dzisiaj odwiedziny swoje w Sejmie. Po przybyciu Naczelnika państwa porządek zostanie przerwany. Następnie przesłano do komisyi skarbowo-budżetowej w pierwszem czytaniu ustawę 1) o podatku od kapitału i rent, 2) o podatku od skrzynek depozytowych, 3) o podwyższeniu i wyrównaniu stawek przy opłatach stemplowych, na obszarach byłego obszaru rosyjskiego i austryackiego 4%, 4) o opłatach stemplowych od weksli, 5) o uposażeniu urzędników. Do komisyi prawniczej odesłano ustawę o ochronie lokatorów.

Przystąpiono do pierwszego czytania **ustawy aprowizacyjnej na rok 1920/21. Jest to rządowy projekt o sekwestrze ziemiopłodów.**

Poseł Lutosławski stwierdza, że stan aprowizacyi od roku znacznie się pogorszył, ponieważ zboża jest za mało, więc należy albo podnieść produkcyę, albo sprowadzać zboże z zagranicy. Rząd nie może podjąć się normowania spożycia wśród całej ludności, wobec tego mowca nie przewiduje dużego skutku po wejściu ustawy w życie. Ustawa ta jest oparta na fałszywych podstawach. Krzywda rolnictwa polega na skrępowaniu racyonalnej produkcyi. Konsekwencyą sekwestru musi(?) być zmniejszenie(?) produkcyi, dlatego mowca uważa sekwestr za zasadę fałszywą(?). Rolnictwo przez to nie uleczy się, ale się dobije. Jedyną drogą walki z głodem są kary za przemytnictwo, pierwszeństwo dla korporacyj przy dostarczaniu wagonów dla przewożenia zboża. Mowca nie przesądza kwestyi, czy rząd nie wymoże na Sejmie dania mu tej broni w rękę, ale jest zdania, że niczem nie polepszy to sytuacyi aprowizacyjnej.

Następny mowca poseł Diamand wskazuje na to, że w tym roku uregulowano byt państwa tylko dzięki sprowadzeniu znacznych ilości zboża i mąki amerykańskiej. Na przyszły rok żniwo zapowiada się znacznie gorsze. Chodzi o to, aby nabyć środki żywności dla ludności i aby je rozdzielić: **Jeżeli będzie wolny obrót, ceny niebywale wzrosną. Wolny handel jest możliwy tylko wtedy, gdy towarów jest tyle, aby zaspokoić całe zapotrzebowanie targu.**

Rząd musi stanowczo zażądać sekwestru. Omawiając widoki przyszłorocznych zbiorów, stwierdza mowca, że przygotowania do tych zbiorów są niedostateczne. Rząd powinien dążyć nie tylko do obniżenia cen środków żywności, lecz wogóle **do obniżenia cen wszystkich towarów.** Komisya prawnicza przygotowuje ustawę o walce z lichwą, ale policyjnemi środkami nic się nie zrobi, jeżeli kierunek gospodarstwa nie będzie odpowiedni. **Z cenami pozostaje w związku kwestya waluty.** Mowca uważa, **że walutowa polityka rządu jest chybiona.** Państwo musi stworzyć ścisły związek między dostarczaniem transportów rolnych przez rolników, a dostarczaniem rolnikom produktów przemysłowych. Polemizując z wywodami posła Lutosławskiego, stwierdza, że od czasu powstania państwa do dzisiaj **nastąpiło znaczne polepszenie i idziemy ku uzdrowieniu naszych stosunków społeczno-moralnych.** Oświadcza się za ustawą o sekwestrze całkowitym, wniesioną przez rząd, uważa ją jednak tylko pod tym względem za wadliwą, że jest ustawą ramową, gdyż w ustawie takiej należy wszystko konkretnie określić i w ten sposób stworzy się aparat, który da ludności bezrolnej i państwu przeżyć bardzo ciężki rok 1921.

Minister aprowizacyi, Śliwiński, wywodzi, że ustawa obecna ma charakter **świadczenia wojennego** i zastosowanie jej będzie wymagało od społeczeństwa wytężenia sił materyalnych i moralnych. Sejm niechaj ją rozważy objektywnie, a nie jedynie pod kątem widzenia porachunków partyjnych i porachunków z rządem. **Od dobrej aprowizacyi zależy los Polski.** W przyszłym roku położenie będzie bardzo ciężkie. Najważniejszy nasz produkt, to jest żyto, przepadł. Pszenicy zasiano bardzo mało, **a nie możemy też liczyć na zagranicę z powodu złej waluty,** a także i dlatego, ponieważ zagranica będzie sama miała mało. Normy żywności muszą być odpowiednie, aby nie było potrzeba kupować chleba pozakartkowego. — Oprócz tego **ceny muszą być przystępne.** Po omówieniu handlu wolnego i systemu kontyngentowego stwierdza minister, że **pozostaje jedynie sekwester,** który jednak musi być oparty **na cenach racyonalnych.** Trudność przedstawia jedynie sprawa racyonowania producenta, któremu należy dać tyle, **aby uniemożliwić przemytnictwo.** Minister życzyłby sobie, aby sekwestru nie wprowadzać gwałtem, lecz, **aby Izba poparła go swoją powagą, kierując się nie względem klasowym, lecz względem na interes ogółu i dobro kraju.**

Sprawę odesłano do komisyi aprowizacyjnej.

MOWA MARSZAŁKA.

Zgodnie z zapowiedzią marszałka punktualnie o godz. 7 przyjechał do Sejmu Naczelnik państwa w towarzystwie adjutantów. **Ukazanie się Naczelnika państwa w loży urzędowej wywołało entuzyastyczne owacye.**

M a r s z a ł e k: **Oznajmiam przybycie Naczelnika państwa.**

Izba wita wchodzącego Naczelnika państwa okrzykami: **»Niech żyje!«**

Następnie marszałek na powitanie Naczelnika wygłosił następującą mowę:

Sejm cały przez usta moje wita Cię, Wodzu Naczelny, wracającego ze szlaku Bolesława Chrobrego. Od czasu Chocimia naród polski **takiego tryumfu oręża polskiego nie przeżywał, ale nie tryumf nad pogrążonym wrogiem, nie pycha narodowa rozpiera serca nasze.** Historya nie widziała jeszcze kraju, któryby w tak trudnych warunkach, jak nasze, stworzył swoją państwowość. W takiej to chwili zwycięski pochód na Kijów dał narodowi **poczucie własnej siły,** wzmocnił wiarę w wolną przyszłość, umożliwi jego działalność duchową, a przedewszystkiem stworzy **podstawy do pomyślnego i stałego pokoju,** którego tak wszyscy pragniemy. Czynem orężnym zaświadczyłeś nie tylko o dzielności polskiego ramienia, ale wyrwałeś z piersi narodu i w sztandar zamieniłeś jego najlepszą tęsknotę, jego **rycerstwo w służbę wolności narodów.** Daremnie wrogowie nasi liczyli na różnicę poglądów politycznych w Polsce. **Cała Polska jest zgodna w pragnieniu, aby ludność przez naszą armię uwolniona, stanowiła sama o swoim losie, o formie swojej państwowości i o formie swoich rządów** (Brawa). Armia nasza na ostrzach bagnetów niesie **wolność ludności przez tyle lat gnębionej, niesie tam pokój ludom dobrej woli** (brawa). W Tobie, Naczelny Wodzu, bez względu na różnice partyj, widzimy **symbol ukochanej naszej armii** (brawa), armii o takiej sile, jakiej naród nasz nawet w swoich najświetniejszych czasach nie posiadał (brawa). Zwycięstwa, odniesione przez armię naszą pod Twoim przewództwem wpłyną na losy na naszym wschodzie (brawa). **Dzisiaj wie i widzi świat cały: Polska nie jest już bezbronna** (brawa). **Naczelnemu Wodzowi naszej armii cześć!** (Burzliwe oklaski i okrzyki: cześć!)

Marszałek ogłosił przerwę w posiedzeniu dla powitania Naczelnika państwa przez Sejm.

Po przerwie przystąpiono do sprawozdania w sprawie kredytu 11 milionów **na kolonie letnie.** Sprawa **kas chorych** spadła z porządku dziennego.

Przewodniczący i sprawozdawca komisyi opieki społecznej, ks. B l i z i ń s k i, przedstawił straszne położenie **dziatwy polskiej.** W szkołach początkowych stwierdzono 52 procent suchotników. Ratunek leży w koloniach letnich. W roku ubiegłym Sejm wyasygnował na te kolonie dwa i pół miliona marek. We wschodniej Małopolsce komitet »Dzieci na wieś« zorganizował 135 pełnych kolonij, z których korzystało 13 tysięcy dzieci polskich, rusińskich i żydowskich. Subwencya sejmowa nie tylko wystarczyła, ale pozostało jeszcze 150 tysięcy marek. W roku bieżącym musi się wysłać na kolonie 15 tysięcy dzieci, zaś 14 tysięcy na półkolonie. Ponieważ koszt utrzymania jednego dziecka obliczony jest na 10 marek dziennie, przeto koszt wyniesie razem 4,700.000 marek. Rząd zgodnie z propozycyą komisyi uznał, że kwota 5 milionów marek dla wschodniej Małopolski wystarczy. Zrobiono tylko zastrzeżenie, że z opieki tej będą korzystały nie tylko dzieci ze Lwowa, ale także dzieci ze Stanisławowa, Przemyśla, Drohobycza i t. p. W Małopolsce zachodniej zajmowały się koloniami letniemi zjednoczone stowarzyszenia opieki nad dzieckiem w liczbie sześciu, oprócz tego trzy organizacye półkolonij. W roku ubiegłym korzystało z półkolonij 4.632 dzieci. Szeroką działalność rozwinęło w tym kierunku krakowskie Towarzystwo opieki nad młodzieżą. W roku bieżącym komitet krakowski proponuje wysłanie 5.500 dzieci i prosi zgodnie z opinią komisyi o półtora miliona marek subsydyum. — W byłej Kongresówce sprawą tą zajmowało się Towarzystwo kolonij letnich, Komitet imienia Raua, oraz Związek harcerzy i 28 stowarzyszeń żydowskich. Również na prowincyi istnieje szereg organizacyj. Okazała się potrzeba wysłania w roku bieżącym 10.000 dzieci. Na cel ten potrzeba, oprócz kwoty pół miliona marek, przewidzianej w budżecie kwoty, trzech milionów. — Wielkopolska pragnie przygarnąć dzieci z Białorusi, Westfalii, Berlina i t. p., a nadto 10.000 dzieci z terenów plebiscytowych, a w szczególności dzieci z Górnego Śląska, Warmii i Mazurów. Komisya proponuje na ten cel trzy i pół miliona marek. Ogółem dla wysłania 50 tysięcy dzieci potrzebną jest suma 11 milionów marek. Nie idzie tu o sentyment, ale o interes państwa.

Przyjęto wniosek komisyi, aby w myśl wywodów **referenta** ministerstwo skarbu ponad przewidzianą w budżecie kwotę wyasygnowało na powyższy cel potrzebną kwotę w sumie **11 milionów marek.**

Dyskutowano następnie nad sprawą zaopatrzenia ludności w sól. W sprawie tej uchwalono wnioski komisyi aprowizacyjnej.

Po odesłaniu szeregu wniosków nagłych do odpowiednich komisyj, zabrał głos poseł G ł ą b i ń s k i dla uzasadnienia wniosku nagłego w sprawie **zbrodniczych gwałtów czeskich w Zagłębiu karwińskiem.**

Wniosek ten jednogłośnie przyjęto. Będzie on w komisyi dla spraw zagranicznych rozpatrywany łącznie z analogicznym wnioskiem posła Buzka.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro, to jest w środę, o godzinie 4 po południu.

Warszawa, 19 maja (Tel. wł.) W czasie przerwy, jaką zarządził marszałek z powodu przybycia do Sejmu Naczelnika państwa, **składali Naczelnikowi gratulacye prezydya wszystkich klubów.** W imieniu klubu **sprawozdawców sejmowych** złożyli Naczelnikowi życzenia red. Bazylewski i Ehrenberg.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 18 maja (PAT). Komisya **skarbowo-budżetowa i wojskowa** odbyły wspólne zebranie w obecności ministra spraw wojskowych, skarbu, naczelnego dowództwa, na którem po dyskusyi przyjęto rządowy projekt ustawy o **emeryturach dla wojskowych.** Z ustawy skorzysta około 400 osób.

Komisya **robót publicznych** po wysłuchaniu referatu posła Kamienieckiego o **restauracyi pałacu Staszica** uchwaliła wezwać ministerstwo robót publicznych, aby sporządziło projekt kosztorysu zewnętrznej i wewnętrznej odbudowy tego pałacu z przywróceniem jego pierwotnego stanu.

Komisya **komunikacyjna** rozpatrywała projekt ministerstwa kolei **o ulgowych przejazdach dla kolejarzy i** wydała opinię, że dla wszystkich kolejarzy Rzeczypospolitej należy utrzymać ulgowe przejazdy po cenie jednej piątej taryfy normalnej na przestrzeni na 100 do 150 kilometrów. Komisya rozpatrywała projekt budowy kolei parowej Warszawa—Rawa. Poseł Moraczewski ma przedstawić w przedmiocie tym referat na zebraniu następnem. Na interpelacyę przewodniczącego posła Rajcy, ministerstwo kolei zapowiedziało, że projekt pragmatyki służbowej i kasy emerytalnej dla kolejarzy w najbliższych dniach po przejściu przez radę ministrów zostanie na Sejm wniesiony.

Republika górali.

Lyon, 19 maja (PAT). W północnym Kaukazie miano ogłosić **republikę górali.** Toczą się pertraktacye z Gruzyą, ażeby wspólnie wystąpić **przeciwko bolszewikom.**

Różne wiadomości polityczne.

Ewakuacya miast na prawym brzegu Renu **przez wojska francuskie odbyła się wczoraj** w największym spokoju i bez żadnego wypadku. Odejście wojsk francuskich zostało obwieszczone ludności plakatami, podpisanemi przez jenerała De Goutta, które zawierały jedno tylko zdanie: »Francuzi dotrzymują słowa«.

W związku z doniesieniem z Londynu o zamachu **na tureckiego wielkiego wezyra,** podają dzienniki, że wielki wezyr podczas zamachu nie został zabity, lecz tylko odniósł rany.

Według depeszy z Teheranu, miał przybyć **do Baku Enver pasza.** Armia rosyjsko-tatarska w sile 50.000 ludzi koncentruje się, ażeby ruszyć przeciw Gruzyi i Batum. Ma ona wspólnie działać z Mustafą Kemalem.

Jeneralny sekretarz węgierskiej konferencyi pokojowej wyjeżdża jutro do Paryża, celem doręczenia radzie **najwyższej odpowiedzi rządu węgierskiego** na przedłożony traktat pokojowy.

Z Budapesztu donoszą, że utworzono tam nowy **gabinet pod przewodnictwem Telekyego.**

Donoszą do Wiednia, że na skutek zabicia kilku żołnierzy włoskich przez bandy jugosłowiańskie i niewysłania dotychczas przez rząd jugosłowiański odpowiedzi na ultimatum włoskie, wystosowane w tej sprawie, **Włosi obsadzili Durazzo.**

Przy wyborach **do parlamentu japońskiego zwyciężyła partya rządowa,** popierająca interesy wielkiego przemysłu i właścicieli ziemskich.

Austryackie zgromadzenie narodowe obradowało nad budżetem wojskowym. Przewodniczący komisyi dla jeńców wojennych, Schoepfer, zdał sprawę z obecnego **położenia jeńców wojennych,** podniósł wielkie znaczenie układu z przedstawicielem rządu sowieckiego w Berlinie Koppem i oświadczył między innemi, **że wskutek polskiej ofenzywy uwolnionych zostało około 20.000 jeńców wojennych z byłych Austro-Węgier.** Rząd polski zażądał od Austryi 8 pociągów w celu przetransportowania jeńców austryackich. Pociągów tych dostarczono. Mowca ocenił liczbę jeńców wojennych austryackich, znajdujących się jeszcze w Rosyi, na 120.000. Koszta morskiego transportu wynoszą na osobę 175 dolarów, to znaczy 20.000 do 50.000 koron. Mowca apeluje w imieniu całego zgromadzenia narodowego do mocarstw Ligi narodów o wypełnienie względem niewinnych ofiar wojny obowiązków humanitarności, aby Austrya, podobnie, jak Węgrzy i Czechosłowacy, mogła powitać swoich rodaków w ojczyźnie (oklaski). Sekretarz stanu, Deutsch, skonstatował następnie, że wydatki na wojsko wynosiły **tylko 252 miliony** i że austryacki budżet wojenny jest stosunkowo najniższy ze wszystkich państw Europy.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 19 maja 1920.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polski Bank Przemysłowy	640'—	680'—
Bank Hipoteczny	800'—	840'—
Bank Małopolski	640'—	680'—
Transakcya		660'—
Ziemski Bank Kredytowy	540'—	580'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	550'—	610'—
Transakcya	565'—	595'—
Handl. Spółka akc. „Impex"	400'—	440'—
Zieleniewski	2200'—	2300'—
„Górka" fabryka cementu	2150'—	2250'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1950'—	2050'—
Transakcya		2000'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	4700'—	4800'—
Transakcya	4725'—	4750'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	580'—	620'—
Transakcya		610'—
Marki niemieckie po 1000	625'—	650'—
Transakcya		635'—
Ruble carskie po 500 rb.	350'—	360'—
Transakcya	360'—	358'—
Ruble carskie po 100 rb.	325'—	345'—
Ruble dumskie	75'—	85'—
Franki francuskie	17'—	18'—
Dolary	265'—	275'—
Transakcya	274'—	273'—
Lei rumuńskie	480'—	500'—
Berlin	—'—	—'—
Transakcya	630'—	650'—
Praga	—'—	—'—
Transakcya	550'—	570'—

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU 14 MAJA. W handlu marką polską zaznacza się od kilku dni pewna stałość. Kurs marki polskiej wynosił dziś 25·50. Na kurs marki polskiej wywarła wpływ nadzieja pomyślnego wyniku polskiej pożyczki państwowej oraz przygotowania do utworzenia państwowego urzędu dla handlu polskiego z zagranicą w Gdańsku.

W SPRAWIE ASYGNAT 5 POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. Tel. z Warszawy: Na skutek licznych zapytań, Krajowa Kasa Pożyczkowa wyjaśnia, że przy przedstawianiu asygnat pięcioprocentowej polskiej pożyczki państwowej z roku 1918 po terminie płatności 1 maja br. do zamiany na nowe pożyczki odrodzenia z r. 1920 odsetki na poczet kuponów tych nowych pożyczek będą obliczane tak, jak gdyby asygnaty wspomniane były zamienione z dniem 1 maja br.

O KONTROLĘ NA GRANICY ŚLĄSKIEJ. Jeżeli z jednej strony jest słuszne, ażeby Cieszyńskiemu przychodzić z wydatną pomocą aprowizacyjną, z drugiej strony lękać się trzeba, ażeby ostatnio zapowiedziane ulgi na granicy nie wywołały stanu szkodliwego. Już dzisiaj Morawska Ostrawa żyje polskiem mięsem, masłem i kiełbasami. Obecnie paskarze gotowi wszystko wywieźć do Czech, nawet ziemniaki, a zarazem przyczynić się do jeszcze niekorzystniejszego stosunku marki polskiej do czeskiej korony. Transporty żywnościowe do Cieszyńskiego powinny pozostawać pod ścisłą kontrolą cieszyńskiej Rady narodowej, któraby je rozdzielała, względnie rozsprzedawała, a uniemożliwiła paskarzom nadużycia. Sprawa ta powinna leżeć na sercu czynnikom kompetentnym.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Konsum Adwokatów i Lekarzy

wzywa swoich członków, by nowe karty chlebowe, celem poboru tytoniu, bezwzględnie złożyli w dniu 21 b. m. w godzinach od 11—1 i od 5—7 w lokalu konsumu. 3929

W celu podniesienia przemysłu krajowego

i ze względu na olbrzymie trudności, nasuwające się przy sprowadzaniu towarów z zagranicy, założyliśmy na wzór zagraniczny **fabrykę gotowych ubrań dla mężczyzn, chłopców i dzieci.** Oprócz hurtownej sprzedaży, przyjmujemy też zamówienia na dostawy z naszych materyałów, ewentualnie z dostarczonych, dla przedsiębiorstw górniczych i naftowych, korporacyi i zawodów fabrycznych. 3945 2

Krajowa Fabryka konfekcyi męskiej i dziecięcej

Spółka z ogr. odpow.

Kraków, ulica Dietlowska L. 45.

OGŁOSZENIE.

P. T. Odbiorców i dostawców moich zawiadamiam, że mój prokurzysta, p. Abraham Staubsinger, ustąpił z prokury mojej firmy i że wszelkie wpłaty dla mojej firmy uskutecznione być mają na ręce obecnego mojego prokurzysty, lub też na mój rachunek u Firmy spedycyjnej Langer et Nadel w Krakowie przy ulicy Zielonej L. 3.

3946 Wiktor LIEBLING
właściciel firmy V. Liebling
w Krakowie.

Erna Reifówna
Gustaw Breitkopf
zaręczeni.
KRAKÓW W KWIETNIU 1920.

WIĘKSZY LOKAL w rynku z urządzeniem przemysłowem z a r a z w o l n y. Zgłoszenia Biuro F. Turliński, Kraków, Podwale 3. 3942

ZGINĄŁ PIES Doberman czarny, podpalany. Zgłoszenia: Mleczarnia hygieniczna, ulica Jagiellońska, za wynagrodzeniem w gotówce lub prowiantach. 3919

Automobile do wynajęcia

3-osobowy i 5-osobowy na bliższe i dalsze tury, oraz ciężarowy na 3.500 kg. Zgłoszenia przyjmuje **inżynier JAN STRZAŁKOWSKI, ulica Starowiślna L. 16, I. piętro.** 3759 12

Prywatna Szkoła Prawa

KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO 26, II. P.

(naprzeciw Uniwersytetu).

D z i a ł I. Przygotowanie do wszystkich prawniczych egzaminów i rygorozów uniwersyteckich na kursach zbiorowych i lekcyach indywidualnych.

Osobny prelegent do porównawczego prawa »trójdzielnicowego«.

D z i a ł II. Dla zamiejscowych: wypożyczanie całego materyału naukowego, t. j. podręczników, skryptów i repetytoryów, w których uwzględniono zmiany aż do ostatniej chwili — oraz udzielanie wskazówek w drodze korespondencyi.

D z i a ł III. (nowootwarty). Przygotowanie do egzaminów: adwokackich, sędziowskich i notaryalnych przez fachowe siły.
3704 5

Dr IGNACY BETTER
W KRYNICY ordynuje W KRYNICY
2420 32 WILLA »KRAKUS«.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KUŚNIERSKI
JÓZEF BERGER I JÓZEF BOCHENEK
KRAKÓW, ULICA KRAKOWSKA L. 29, 3844 1 3

wykonuje wszelkie w zakres kuśnierstwa wchodzące nowe roboty, jakoteż **przeróbki i modernizacye** według najnowszych paryskich modeli.

Obfity skład najrozmaitszych skórek!

UWAGA! W interesie Szanownej Klienteli leży już teraz wszelkie przeróbki nam powierzyć! **UWAGA!**

Wykonanie pierwszorzędne. **Ceny umiarkowane.**

Aparat fotograficzny

nadający się dla fotografa lub inżyniera, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Nowowiejska 5, I p. 3672

Do sprzedania

dębowa biblioteka, 2 pary portyer, frak i angiez z kamizelką, materyał przedwojenny. Wiadomość: ul. Batorego l 18, I piętro, wprost 3751

Telefon do odstąpienia. Zgłoszenia listowne pod **F. M. 3112** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3895

Osoba inteligentna

lat 4 poszukuje miejsca na wyjazd w Poznańskie lub do Królestwa do zarządu domem (może być na plebanii). — Wiadomość: Drezdowska, Kraków, ul. Smoleńska 35. parter, na prawo 3897 1 2

Kamienicę lub willę

z ogrodem i wolnem mieszkaniem, blisko śródmieścia, kupię. Agencya handlowa A. L. A. Kraków, ulica Krzemionowska 10, parter. 3898 1 3

Fortepian

marki wiedeńskiej do sprzedania. Bernardyńska 13, oglądać od 3 - 5. 3899

Panna, korespondentka polsko-niemiecka, bardzo biegle pisząca na maszynie ze stenografią polską i niemiecką, z kilkoletnią wszechstronną praktyką biurową, poszukuje posady w Krakowie, tylko w większej instytucyi, fabryce, i t. d. Zgłoszenia pod „**Posada**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka 13. 3901 1 2

Panny rutynowanej

ze stenografią polską i niemiecką, piszącej na maszynie, poszukuje pierwszorzędne przedsiębiorstwo. — Zgłoszenia pisemnie pod „Z" do Biura ogłoszeń, Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 3902 1 4

Mieszkanie

z 3 pokoi i lokalu sklepowego w Podgórzu, blisko dworca kolejowego w Płaszowie, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Fettscher, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 2. 3904 1 2

OKAZYA!

Do sprzedania sypialnia jasna dębowa, do rozbierania, szafy. Oglądać u Braci Albertynów, ul. Krakowska 43, od 4–6. 3905 1 2

Poszukujemy samodzielnego

Książkowego

zaraz lub od 1 lipca. — Zgłoszenia wraz z podaniem referencyj prosimy przesyłać do Lubelskiego Biura handlowego w Lublinie, skrzynka pocztowa 43. 3913 1 3

„Kosiarka"

amerykańska, mało używana, do sprzedania. I Kasztanowa, Tarnów. 3917

Poszukuję zaraz

do wynajęcia 2 lub 3 pokoi z kuchnią z komfortem w śródmieściu. Warunki wedle umowy. — Zgłoszenia do Biura „Lot", Kraków, ulica św. Jana 3. 3906 1 3

Zamienię

mieszkanie z trzech pokoi i kuchni, w Tarnowie, na 3–4 pokoje (w śródmieściu) w Krakowie. Na żądanie wynagrodzę w naturaliach. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Gumplowicz, ul. Bracka 9, od godz. 3–6 po południu. 3918 1 3

Zwraca się uwagę,

że p. Jan Lambert nie jest akwizytorem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i nie jest upraważnionym do pobierania jakichkolwiek gotówek na rachunek tegoż Towarzystwa. 3896

Buchalter (ka)

z praktyką, znajdzie stałą posadę w akcyjnem Towarzystwie ubezpieczeń w Krakowie.

Zgłoszenia pisemne z opisem dotychczasowej praktyki, i dołączeniem odpisów świadectw pod „Skrytka pocztowa 33, Kraków". 3577 1 2

Milionowy interes. Kto dopomoże młodemu, zdolnemu, inteligentnemu, przystojnemu człowiekowi, do zrealizowania i sfinansowania nowego wynalazku (nowego rodzaju morskiej broni wojennej)? Reflektuję tylko na ludzi finansowo silnych, możliwie fabrykantów, inżynierów lub banki. — Zgłoszenia tymczasowo pod: Jerzy Tarnawski w Wadowicach 3442 2 2

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 3651 2 10

Naprawy

maszyn do szycia

przyjmuje 3266 3 3

H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Jadwiga Pellerowa

Rynek, linia A-B 43, I piętro, nad sklepem p. Wiskidy.

Wielki wybór kapeluszy oraz do żałoby. Przyjmuje do przerabiania. 3469 3 6

Otomany

materace i meble przerabiam oraz robię nowe; tapetuję pokoje w miejscu i na prowincyi. — Ceny umiarkowane. Piechowicz, dekorator-tapicer, Kraków, ulica Mikołajska 7. 3517 3 3

Panna

pisząca biegle na maszynie po polsku i po niemiecku, ze stenografią polską, potrzebna zaraz do biura technicznego. — Zgłoszenia pod „**1050**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3544 3 3

Zarządca ekonomiczny

żonaty, poszukuje posady z powodu sprzedaży majątku. Zgłoszenia: Steiner, Łętowice, poczta Bogumiłowice. 3549 3 3

Panna inteligentna, młoda, przystojna, znająca się na szyciu, mając wielkie zamiłowanie do gospodarstwa, przyjmie miejsce u zamożnej rodziny, najchętniej na wsi. — Zgłoszenia listowne pod „**Zunia**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3554 3 3

Do krawieczyzny

przyjmie się zdolną i samodzielną siłę za wysokiem wynagrodzeniem. Wiadomość: Pracownia sukien, ul. Wielopole 1. 3557 3 3

Początkującej panny

piszącej na maszynie, mieszkającej w pobliżu, poszukuje kancelarya adwokata Rolanowskiego, ul. Lubicz 26. — Zgłoszenia od godziny 6 po poł. 3558 2 2

Dobra kucharka

potrzebna w miejscu od 1 czerwca do restauracyi; początkowa pensya 700 K i całe utrzymanie. Zgłoszenia tylko listowne pod „**Kucharka**" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 3559 2 3

Technik dentystyczny poszukuje posady na dobrych warunkach od 15 maja. Podanie warunków pod „**Technik dentystyczny**" Nowy Sącz, ulica Matejki 10. 3617 2 3

Pokój z kuchnią

obszerny, w Zarytem, obok Rabki na całe lato, dla inteligentnej rodziny do wynajęcia. Zgłoszenia: Zawadzki, poste restante Kraków. 3598 3 3

Technik-dentysta, lat 22, dokładnie obznajmiony z robotą złotą, jakoteż kauczukową, samodzielnie pracujący, poszukuje posady, najchętniej z wiktem. Zgłoszenia pod „**Technik**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3615 2 2

Do sprzedania

realność około 1½ morg., w tem parcela budowlana z dużym budynkiem, tuż przy torze kolejowym i gazowym rurociągu, przy głównej szosie, obwodowem mieście, punkt pryncypalny, nadający się pod fabrykę, mieszkania lub gospodę, do nabycia za 200 tysięcy koron. Zgłoszenia pod **3679** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3679 2 3

Willę w Szczawnicy

umeblowaną, wydzierżawię na pensyonat lub sprzedam. — Wiadomość: Kraków, ul. Kochanowskiego 10, II piętro, na lewo. 3571 2 2

Parę koni

powozowych, skarogniałych, efektownych, młodych, 15¹, miary, sprzeda Adam Wesołowski w Nowodworzu, p. Gorlice. 3518 3 3

Realność

w śródmieściu (ewentualnie połowa), nadająca się na kino-teatr lub inne przedsiębiorstwo, do sprzedania. — Zgłoszenia u właściciela: Mały Rynek 6, I p., od 5–6 po południu. 3488 3 5

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne ... Kraków, ul. Szeroka ... 2571 18 20

Poślubi

młodą, inteligentną, przystojną, z dobrej rodziny panienkę, utalentowaną artystkę-malarkę, albo zwykłą śmiertelniczkę, ale zaopatrzoną w należyte środki finansowe, kawaler, odpowiadający powyższym wymogom, z akademickiem wykształceniem, majętny i na stanowisku. — Zgłoszenia: Kwapniewski, Lwów ulica Lelewela l. 8. 3878 1 2

Towarzystwo Muzyczne
w Krakowie

rozpisuje **konkurs**, celem obsadzenia **od 1 września 1920 r.** następujących posad nauczycieli w Konserwatoryum: a) gry na fortepianie, b) gry na skrzypcach i a tówce, c) gry na wiolonczeli, d) dla wyższego kursu gry na organach, e) śpiewu solowego, f) kompozycyi i g) dla przedmiotów teoretycznych (harmonia, kontrapunkt, instrumentacya, historya muzyki, estetyka i formy muzyczne).

Podania należycie udokumentowane przyjmuje do **dnia 10-go czerwca b. r. Sekretaryat Towarzystwa Muzycznego w Krakowie,** aleja Krasińskiego 14. 3498 3 3

Urządzenie

6 pokoi, w tem kompletna jasna sypialnia, jasny buduar, orzechowa jadalnia i 3 inne garnitury — całkowicie lub częściowo — natychmiast do sprzedania. Zakopane, willa „Piast", Stara Polana 2. 3752

Kilka wagonów marmolady Melange

w skrzynkach po 20 kg, 50% cukru i 50% owocu, w Krakowie zaraz do zbycia.

Stiglitz i Stark, Bielsko.

Adres telegr.: Stiglitz Bielsko. 3525 2 5

GUMA DO WYCIERANIA

Z MARKĄ LEW — Z MARKĄ LEW

jest najlepszą. 3536 2 6

Należy baczną zwracać uwagę na markę ochronną.

KONKURS.

W 8-mio kl. gimnazyum „ASCOLA" w Warszawie, Tłomackie 9 — telefon 126-90

(adres telegraficzny: „**Ascola" Warszawa**")

wakują posady:

a) polonisty, b) historyka, c) matem.-fizyka, d) geografa i przyrodnika. 3526 2 2

Podania należy wnieść do **dnia 25 maja 1920 r.**

Tow. „Ascola". Dyrektor **S. Weinberg.**

Przyrządy do lutowania

lutownice dla blacharzy, lutownice gazowe, palniki bunsenowskie, dmuchawki

„VOWA", dom dla garnitarów lutowniczych
VOGTMANN i WABAK, WIEDEŃ, XIX 1.

Telegramy: „Vowabak". 3189 2 3

Ogłoszenie.

Zawiadamiamy uprzejmie, iż w celu sprzedaży naszego tartaku wraz z zapasami drzewa w Muszynie odbędzie się w kancelaryi Spółki w Tarnowie, ul. Kopernika 10, dnia 26 b. m. o godzinie 11-tej rano publiczna licytacya ustna i zapomocą ofert pisemnych.

Bliższych wyjaśnień udziela codziennie podpisana Spółka w Tarnowie.

Spółka przemysłowo-budowlana z ogr. odp. w Tarnowie. 3860 1 3

Zakład wód mineralnych w Ciechocinku

jest otwarty od dnia 16 maja do 30 września włącznie.

Wody ciechocińskie jodo-bromo-słone szczególniej są pożyteczne w cierpieniach skrofulicznych, reumatycznych i artretycznych, chorobach kobiecych i nerwowych, przewlekłych zapaleniach kości, okostnej i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materyi, otyłości, chronicznych chorobach skórnych, przewlekłych katarach górnego odcinka dróg oddechowych, niektórych cierpieniach żołądkowo-kiszkowych, chorobie angielskiej i wielu innych.

Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitą koncentracyą solanki od 6¾% do ⅓% (artezyjskie Nr 8 do picia, zawierające 1,28 jednostek emanacyi radioaktywnej).

W Ciechocinku można brać kąpiele: solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, zabiegi hydropatyczne i inhalacye. 3734 1 2

Parowa fabryka dachówek i cegieł w Krakowie poszukuje

zdolnego kierownika.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę fachową. Warunki nader korzystne. Mieszkanie wolno. Podania wraz z odpisami świadectw pod „**Kierownik**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3241 5 7

FABRYKA FARB CHEMICZNYCH „PALATYN"

pod firmą Szulc i Ska w Łodzi, ulica Wschodnia 72

zawiadamia, iż obecnie wyrabiamy barwniki w większem opakowaniu, proszek wystarczający na funt materyału, „Ultramaryny" farbkę do bielizny, 16 pudełek, pół kilo i całokilowe paczki, pastę do obuwia pod firmą Szulc i Ska oraz najlepszy puder „Be Be", analiny rozmaitego gatunku.

UWAGA. Zwraca się uwagę Szan. Kupców-hurtowników, ażeby bezpośrednio kupili w firmie, gdyż w przeciwnym razie firma nie odpowiada za gatunek. — Na Galicyę i Śląsk poszukiwany stały odbiorca, któryby przyjął nasze wyroby do własnej sprzedaży. 3261 2 3

Pierwszej jakości

DRZEWA OPAŁOWEGO BUKOWEGO

gwarantowane suchego

dostarcza najtaniej hurtownie i detalicznie

JÓZEF OLKUSZNIK

Dom handlowy i przemysłowy w Krakowie, ul. Szlak 21.

Własne składy na dworcu towarowym.

Na żądanie dostawa drzewa zrąbanego do piwnic.

Przy zamówieniach należytość uiszcza się z góry **w Banku Kupiectwa Polskiego** w Krakowie, ul. Pijarska 1, lub **w kantorze własnym** przy ul. Szlak 21.

Zakupuje się materyał drzewny wszelkiego rodzaju i w każdej ilości.

W najbliższym czasie rozpocznie się także **dostawa węgla kamiennego.** 3343 3 3

Wszelkie transakcye rolnicze, lasowe i przemysłowe.

Dra Ihnatowicza mydło ogórkowe

341 **znakomite, prawdziwe, naturalne.** 19 0

Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

NASIONA

buraków cukrowych, oryginalnych olbrzymich, koniczów, wyki, łubinu, seradelli i innych roślin pastewnych, oraz różnych warzyw — nadto

KANTARY SKÓRZANE

sprzedaje hurtownie, dopóki zapas starczy, po najprzystępniejszej cenie 3155 6 5

Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

SIŁY BIUROWEJ

z praktyką biurową, ze znajomością korespondencyi polskiej i niemieckiej, możliwie obznajomionej z czynnościami biura sklepowego, poszukuje się. Płaca miesięczna 1500–200 marek. Zgłoszenia pisemne pod „**N. M.**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3883 1 2

Koniczynę czerwoną

pierwszej jakości, oraz 3427 3 3

nasiona buraków

doborowej jakości — poleca do natychmiastowej wysyłki po najniższych cenach

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH
Kraków, ulica Wiślna 8.

Zamienię dom w Śródmieściu

z restownem przedsiębiorstwem kawiarnianem na dom z wolnem mieszkaniem o 6-ciu pokojach lub na majątek ziemski w zachodniej Galicyi. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, Rynek 44. 3642 6

Łubin spleśniały

nadający się na paszę dla ryb, ma na sprzedaż w większych ilościach firma **Oskar Marchlewski, Poznań,** skrzynka pocztowa 345. 3664

PASY POPĘDOWE

węże parciane i gumowe, wszelkie szczeliwa dla wody i pary, oleje i smary, oraz wszelkie przybory do tartaków, młynów i kopalń poleca 3545 2 2

Biuro techniczne Inż. Józef Weingrün, Groble 17-19. Tel. 2145.

Koncesyonowana

Szkoła rachunkowości państw. i buchalteryi HENRYKA GOTTLIEBA

Kraków, ulica Dietlowska L. 68

otwiera 3605 2 3

4-romiesięczny kurs przygotowawczy

do egzaminu z rachunkowości państwowej oraz buchalteryi pojedynczej i podwójnej i t. p. Celem umożliwienia korzystania z nauki P. T. Publiczności, zamieszkałej na prowincyi, udziela się również nauki listownie.

Żądajcie

farby do użytku domowego „Palatyn" firmy Szulc i Ska, Łódź, ul. Wschodnia L. 72, „Ultramaryny", farba do bielizny, jak również pasty do obuwia firmy Szulc i Ska. 3747 1 2

Inżynier-leśnik

wszechstronnie wykształcony, poszukuje posady samoistnej. Zbiguiewski, Kocmyrzów. 3619 2 2

BUCHALTERKA

pisząca biegle na maszynie, znajdzie posadę u firmy E. Uderski i Ska. Kraków, ul. św. Sebastyana 20, I piętro. Zgłoszenia między godz. 2–3 po południu 3645 2 2

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski. Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 2455 16 40

Nauczycielka szkoły wydziałowej krakowskiej udzielać będzie przez wakacye w Krynicy lekcyj za utrzymanie. Zgłoszenia listowne pod „**E. W. Krynica**" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 3607 2 8

Notaryat w Skawinie przyjmie zaraz pomocnika kancelaryjnego lub młodszego koncypienta, biegłego w sprawach hipotecznych i spadkowych. 3595 3 3

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55 2853 3

Większa instytucya finansowa

przyjmie na **zarządcę** registratury byłego respicyenta skarbowego. Podania, zawierające wszystkie szczegóły osobiste i odpisy świadectw, należy wysłać pod adresem: **„Instytucya bankowa"** do Administracyi „Nowej Reformy". 3865 1 5

Do sprzedania:

kamienice z komfortem przy plantach i w śródmieściu; **parcele** budowlane i na fabryki; **hotele** w Zakopanem, **majątki** rolne i leśne z inwentarzami; **cegielnie** pod Krakowem; **młyn** z tartakiem z polem; **wille** w Zakopanem, Ciężkowicach, Myślenicach, Grybowie; **w Mostach Wielkich** realność z meblami; **różne** realności z ogrodami i polem. Zgłoszenia: **Biuro F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3.** 3757 1 2

Dom handlowo-przemysłowy Henryk Paperle i Zygmunt Ratz

w Krakowie, Rynek główny 11, II. piętro

poleca 3713 1 3

papier różnego gatunku, jakoteż przybory do pisania, **tylko hurtownie po cenach przystępnych.**

Nadszedł większy transport szkockich śledzi

(marki „Jarmuth"). W drodze transport masła kokosowego „Tomor" **i ryżu brazylijskiego, nie łamanego.** — Sprzedaż codziennie od godz. 10–1 i od 4–7. — Na składzie rodzynki, migdały w miękkiej łupkach oraz piment. 3705 2 4

DOM HANDLOWY GANGER I SKA
W KRAKOWIE, UL. STAROWIŚLNA 40.

Znowu do nabycia **SKABOFORM** Znowu do nabycia

w 3 dniach skutkuje!

Na świerzb, swędzenie, liszaje i nieczystość skóry niezawodny środek — przez aptekarzy wielokrotnie polecona

Dra Flescha oryginalna maść i puder **„SKABOFORM"**

nie brudzi, nie barwi, bez woni.

Wybitny środek zapobiegawczy „Mydło siarkowe Skaboform". Najlepiej desynfekcyonujące „Mydło smołowcowe Skaboform".

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Skład główny: Główna rozsprzedaż „Skaboformu" na Polskę: Kraków, ulica Lubicz 22. 3587 3 32

SKŁAD ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH I. BIBERMAN

KRAKÓW, ULICA KRAKOWSKA L. 6
TELEFON Nr 3231

poleca hurtowną sprzedaż: sody, bicarb., kalafonii, ałunu, krochmalu, boraksu, siarki i t. p. 3894 1 3

Polecamy do stałej dostawy

Ia jasną hiszp. żywicę

(kalafonię)

w ładunkach wagonowych ze składu transito Wiednia. 3650 2 3

Zgłoszenia: **M. Lissauer & Cie, Wiedeń, I., Wollzeile 9.** Telegramy: **Czyd.**

Towarzystwo odbudowy

Sp. z ogr. por.

we Lwowie, ul. Akademicka 23,

powiększa kapitał zakładowy na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 9 marca 1920 z 1 miliona koron do

3 milionów marek.

Część powiększonego kapitału zakładowego została subskrybowana przez dotychczasowych spólników, reszta udziałów może być pokryta za dopłatą agia w wysokości 15% od deklarowanej kwoty.

Subskrypcye prosimy zgłosić w biurze Dyrekcyi, ul. Akademicka 23. 3756

Dyrekcya:
Inż. W. Jakimowski. Inż. A. Kolischer.

Prezes Rady nadzorczej:
Dr Leonard Stahl m. p.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.